KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 1 KWIETNIA 1932 ROKU. Nr. 74.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Znowu napad

NA POCIĄG Z WĘGLEM.

WARSZAWA, 31.3. (Tel. wł.) Między stacjami Piotrkowem a Koluszkami w pobliżu stacji Baby banda, złożona z kilkudziesięciu osób, napadła na pociąg z węglem. Dzięki energicznej postawie drużyny konduktorskiej większą ilość węgla udało się uratować. Władze zarządziły pościg.

Manifestacja bezrobotnych

PRZED MAGISTRATEM WARSZAWSKIM.

WARSZAWA, 31.3. Dziś w południe, przed bramą magistratu zebrała się na pl. Teatralnym większa gromada robotników miejskich, którym przed miesiącem wymówiono pracę z 1 kwietnia.

Zebrani w liczbie około 500 ludzi, składających się przeważnie z zredukowanego personelu wydziałów technicznego, oczyszczania miasta i zajętych przy miejskich robotach publicznych, wznosili pod adresem magistratu okrzyki z żądaniem pracy.

Manifestantów, którzy się chcieli dostać do magistratu, po upływie około pół godziny, rozproszyła bez użycia broni policja.

Sprawa skargi

GDAŃSKA NA GDYNIĘ.

GENEWA, 31.3. Jutro zbiera się tu komitet prawników w składzie: Rastad — Norwegja, Hostie — Belgja, Brierly — Anglja dla rozpatrzenia sprawy skarg Gdańska na konkurencję Gdyni.

Sprawa ta była już przedmiotem badań komitetu prawników w roku 1931, oraz decyzji wysokiego komisarza, Graviny.

Od decyzji tej obie strony: Polska i Gdańsk odwołały się do Rady Ligi, która podczas ostatniej sesji przekazała sprawę znów do komitetu prawników.

Przy tym komitecie Polskę reprezentować będą: radca Sobolewski i Łubieński, którzy przybyli już do Genewy.



SFINKS W HIMALAJACH.

Jak donoszą z Berlina, niemiecka ekspedycja naukowa dotarła wreszcie na szczyt góry Everest w Himalajach i ku wielkiemu zdziwieniu znalazła tam zupełnie podobny do egipskiego posąg Sfinksa. W dniu 1 kwietnia rb. na niemieckim rynku księgarskim ukaże się zbiorowa praca uczonych niemieckich, dowodząca na podstawie niezwykłego odkrycia że ludy starożytnego Egiptu wywodzą się z Himalajów.

Wstrzymanie eksmisji bezrobotnych

do października r. b.

WARSZAWA, 31.3. (Tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw" ukaże się w dniu jutrzejszym pierwsze rozporządzenie z mocą ustawy, wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie uchwalonej przez Sejm ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Dekret ten obejmować będzie nowelę do prawa o ochronie lokatorów, wedle której eksmisje bezrobotnych, zajmujących mniejsze lokale, wstrzymane będą do października. Przypomnieć należy, że uchwalona w tej sprawie przez Sejm nowela określała termin wstrzymania eksmisji tylko do dnia 1 kwietnia rb.

Budowa unji naddunajskiej

zacznie się od konferencji w Londynie.

PARYŻ, 31.3. Obrady w sprawie utworzenia unji państw naddunajskich, będą prowadzone według planu francuskiego premjera Tardieu. W Londynie odbędzie się konferencja wstępna, której uchwały nie będą miały mocy obowiązującej, poczem nastąpi druga konferencja czterech mocarstw w Genewie, podczas obrad konferencji rozbrojeniowej.

Na konferencję wstępną francusko-angielską, premjer Tardieu wyjeżdża do Londynu w niedzielę. Towarzyszyć mu będą rzeczoznawcy od spraw finansowych i gospodarczych. Druga konferencja, zasadnicza, w której uczestniczyć będą 4 mocarstwa, odbędzie się w Genewie w dniu 6 kwietnia. Kanclerz Niemiec Brüning nie weźmie prawdopodobnie udziału w posiedzeniach, gdyż ostatni tydzień przedwyborczy poświęci objazdom miast niemieckich, w celu agitacji za kandydaturą marsz. Hindenburga. W Genewie zastąpi Brüninga podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych von Bulow.

Plan premjera Tardieu rozbicia obrad w sprawie federacji naddunajskiej na dwie konferencje, był zwalczany nietylko przez Niemcy i Włochy, lecz również i przez Anglję. Jednakże Mac Donald, żywiący osobistą sympatję dla premjera Francji, dał się w ostatniej chwili nakłonić do zmiany zapatrywań.

LONDYN, 31.3. Dziennik „Morning Post", który wykazywał dotychczas żywe zrozumienie dążeń polityki francuskiej, wypowiada się sceptycznie co do planu federacji państw naddunajskich. Stworzenie unji celnej w środkowej Europie, według „Morning Post", jest obojętne dla Anglji. Interesy gospodarcze państw naddunajskich nie dadzą łatwo uzgodnić się z polityką francuską. Niektóre z tych mocarstw wolałyby rzekomo zawrzeć indywidualne umowy z krajami nie należącemi do federacji naddunajskiej.

ZGON MIN. SOKALA

przewodniczącego delegacji polskiej w Genewie.

GENEWA, 31.3. Dziś zmarł w klinice w Bernie minister Franciszek Sokal, przewodniczący stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów, b. minister pracy.

Eksportacja zwłok z Berna do Genewy nastąpi niezwłocznie, zaś z Genewy do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.

Urodzony 18 grudnia 1881 r. we Lwowie, ukończył Politechnikę warszawską z tytułem inżyniera technologa. Przez szereg lat pracował jako inżynier konstruktor maszyn w przemyśle krajowym. W 1915 r. powołany został na stanowisko kierownika wydziału spraw robotniczych przy Komitecie obywatelskim m. st. Warszawy. Służbę państwową rozpoczął w r. 1918 w charakterze szefa sekcji ochrony pracy w Ministerstwie pracy i opieki społecznej. Mając powierzone zorganizowanie inspekcji pracy, kierował tym urzędem od chwili jego powstania do 1920 r., jako pierwszy polski główny inspektor pracy.

W r. 1919, delegowany na konferencję pokojową w Paryżu, brał udział w komisji prawodawstwa pracy. W tymże roku reprezentował rząd polski na międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie. W listopadzie 1924 otrzymał nominację na ministra pracy i opieki społecznej i piastował ten urząd do listopada 1925.

W styczniu 1926 powołany został na stanowisko delegata R. P. przy Lidze Narodów i pozostawał do końca życia na tem stanowisku. Z ważniejszych prac społecznych należy wymienić: udział we wszystkich konferencjach międzynarodowej organizacji pracy, doprowadzenie do skutku umowy z rządem francuskim w sprawie emigracji polsko-francuskiej, udział w pracach międzynarodowego instytutu naukowej organizacji pracy w Genewie w charakterze wiceprezesa.

Ogłosił szereg prac społecznych o ubezpieczeniach społecznych, o inspekcji pracy itp. Posiadał krzyż komandorski orderu „Polonia Restituta" z Gwiazdą, wielki krzyż oficerski „Legji Honorowej", wielką wstęgę orderu „Korony Włoskiej", wielką wstęgę orderu „Izabelli Katolickiej", wielką wstęgę orderu „Korony Rumuńskiej", krzyż oficerski orderu „Białej Róży".

9 miljonów zł.

NA ZASIŁKI BEZROBOTNYM.

WARSZAWA, 31.3. (Tel. wł.) Na zasiłki z Funduszu bezrobocia na kwiecień wyasygnowano 9 miljonów 72 tysiące zł. Z zasiłków tych ma korzystać około 120 tys. osób.

Japończycy fortyfikują

SZANGHAJ Z OKOLICĄ.

LONDYN, 31.3. W kołach politycznych Szanghaju panuje przekonanie, że rokowania japońsko - chińskie nie dadzą żadnych wyników. Mówią o tem zupełnie otwarcie delegaci chińscy, na których wywiera wyraźną presję rząd kantoński. O wycofaniu wojsk japońskich z Szanghaju nie może być mowy.

Japończycy w szybkiem tempie fortyfikują Szanghaju z okolicą. Roboty są prowadzone na wielką skalę. Port przeistacza się w bazę morską, której ośrodkiem będą fortyfikacje Wu-Song, zbudowane według ostatnich zdobyczy techniki fortyfikacyjne.

LONDYN, 31.3. Rząd japoński organizuje w Mandżurji cztery konsulaty i sześć wicekonsulatów. Pozatem wkrótce będą stworzone nowe komendy policji w liczbie jedenastu.

Na ostatniem posiedzeniu mandżurska rada ministrów uchwaliła przystąpić do spłacania pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez dawne rządy prowincjonalne.

Kryzys w St. Zjednoczonych

NIEWYPŁACALNOŚĆ MIAST.

NOWY JORK, 31.3. Pierwsze miesiące 1932 r. przyniosły dalszy poważny spadek produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu St. Zjednoczonych. Produkcja stali i żelaza spadła sześciokrotnie, a eksport w styczniu i w lutym zmniejszył się z 446 miljonów dolarów na 35 miljonów.

W ciężkiem położeniu znalazły się miasta i miasteczka, z pośród których kilkaset ogłosiło niewypłacalność. Budżety miast, próbujących ratować bezrobotnych, wzrastają, podczas, gdy dochody są coraz mniejsze. Magistraty czynią starania o pożyczki, stosując jednocześnie redukcje personelów urzędniczych i zniżki zarobków.

NOWY JORK, 31.1. Miljonowe niedobory w budżecie St. Zjednoczonych zmusiły Izbę reprezentantów do uchwalenia w pośpiesznem tempie wszystkich projektów podatkowych, wniesionych przez ministra skarbu.

Niektóre z tych podatków przedstawiają się wręcz dziwacznie. W dniu wczorajszym zatwierdzono 10-procentowy podatek od biletów kolejowych do uzdrowisk, miast rozrywkowych i parków narodowych. Pozatem Izba uchwaliła podatek od lemoniad, nafty, ropy naftowej, prywatnych samolotów, rozmów telefonicznych i telegramów. Taryfę pocztową za listy podwyższono z 2 na 3 centy.

Jednakże wpływy z tych nowych podatków nie pokryją nawet w części olbrzymich niedoborów skarbowych. Komisja finansowa senatu pracuje nad nowemi projektami podatkowemi.

Kwestja językowa

NA MALCIE.

RZYM, 31.3. Kwestja języka włoskiego na wyspie Malcie roznamiętnia włoską opinję publiczną, która widzi w postanowieniu rządu angielskiego wprowadzenia w szkołach maltańskich języka angielskiego, jako wykładowego, pogwałcenie paktu, zawartego pomiędzy Anglją a ludem maltańskim w chwili zajęcia wyspy przez Anglików (1800 r.).

Stanowisko Anglji wydaje się tem dziwniejsze, że wybory powszechne pozwoliły jeszcze stwierdzić, po której stronie jest większość.

Opinja włoska wyraża jednak nadzieję, że wobec manifestacyj, protestujących przeciwko postanowieniu rządu angielskiego, jakie rozegrały się na Malcie, Anglja nie zdecyduje się zaprowadzić siłą zamierzonej reformy.

OFIARY OSZUKAŃCZYCH MANIPULACYJ

BANKIERA ST. KWINTY.

WARSZAWA, 31.3. W związku z olbrzymią aferą domu bankowego St. Kwinto, do sędziego śledczego napływa coraz więcej skarg osób poszkodowanych. Lista ofiar, jak dotychczas, przekroczyła już 400 osób, które „zarwano" na mniejsze lub większe sumy.

Ostatnio, co jest bardzo znamienne, zaczynają napływać skargi ziemian, poszkodowanych przez St. Kwintę. M. in. ziemiańska rodzina Podhorskich w swoim czasie zdeponowała w banku Kwinty listy zastawne na nominalną sumę 100 tysięcy zł.

Kwinto listy te sprzedał, tranzakcji tej nawet nie wciągając do ksiąg, no i oczywiście o niczem nie zawiadamiając poszkodowanych.

Jak bezwzględny był w swych poczynaniach bankier Kwinto, najlepiej świadczy o tem fakt, że naciągając różnych ludzi, nie szczędził nawet najbliższych współpracowników. Oto np. były kierownik jego banku, p. Żurawski, mając zaufanie do zdolności giełdowych swego szefa, ulokował w jego banku 10.000 dolarów.

Oczywiście po sumie tej pozostały tylko wspomnienia...

Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że z rachunku lokat w swym banku, Kwinto sprzeniewierzył 600 tysięcy zł.

Charakter bankiera-oszusta najlepiej odzwierciadla następująca sprawa:

Znany lingwista, profesor uniwersytetu warszawskiego Sędziak, człowiek starszy, oszczędności całego swego życia w sumie 500 dolarów ulokował w banku St. Kwinty. Za pieniądze te miał prof. Sędziak w kilka dni potem otrzymać 100 dolarówek.

Tymczasem termin wydania dolarówek dawno minął, a Kwinto nie dawał znaku życia. Zaniepokojony prof. Sędziak zwracał się kilkarotnie z zapytaniem, Kwinto zwodził go bezustannie, wyznaczając coraz to nowe terminy. Tymczasem okazało się, że dolarówki te były zastawione w Banku Polskim, a ponieważ Kwinto nie wpłacił w terminie należności za nie, papiery przepadły.

Prof. Sędziak dowiedział się o tem przed miesiącem. Wieść o stracie oszczędności, które miały mu zabezpieczyć starość, była tak straszna, że Sędziak zmarł na anewryzm serca.

Takich i tym podobnych wypadków były setki, a natychmiastowe pociągnięcie niesumiennego bankiera do odpowiedzialności, utrudnione było w znacznej mierze tłumaczeniem Kwinty, który poszkodowanym klijentom tłumaczył, że padli oni ofiarą złej konjunktury giełdowej, ale wszystko może jeszcze ulec zmianie.

Ostatnie dni śledztwa wykazały, że Kwinto bynajmniej nie działał sam. Miał on na swe usługi całą bandę wspólników i t. zw. „naganiaczy", którzy mu dostarczali ofiar.

Wspólnicy ci rekrutowali się głównie z najbliższego otoczenia bankiera, bądź też z jego rodziny.

ROZRUCHY GŁODOWE

w Petersburgu i Carskiem Siole.

RYGA, 31.3. Przedostały się tu wiadomości, że od kilku dni w Petersburgu i okolicznych miejscowościach trwają rozruchy na tle głodowem. Spowodował je brak chleba, którego nie można dostać nawet za kartkami. W napadach i rabunkach biorą udział kobiety i dzieci.

W ciągu dnia wczorajszego rozgromiono rządowy magazyn żywnościowy w Carskiem Siole pod Petersburgiem oraz 7 jadłodajni w śródmieściu Petersburga. Policja aresztowała 150 osób.

Ponieważ wojsko wzywane do tłumienia rozruchów odmawia użycia broni, władze sprowadziły z Kronsztadu marynarzy.

Główną przyczyną niezadowolenia ludności jest stały spadek stopy życiowej, spowodowany przez inflację. Zarobki nie zwiększyły się wcale, podczas, gdy ceny artykułów na t. zw. „czarnym rynku" wzrosły kilkakrotnie. Racje żywnościowe wydawane przez urzędy sowieckie, są niewystarczające.

W poszukiwaniu kawałka chleba.

Pod pociągiem, w węglarkach, kotłach parowozów...

Donosiliśmy już o niezwykłem odkryciu na okręcie, którym transportowano 12 lokomotyw polskich, wykonanych dla kolei marokańskiej. Mianowicie na pokład okrętu zawczasu przedostało się 7 wyrostków, którzy następnie zakradli się do kotłowni lokomotowy pragnąc w ten sposób „na gapę" przeszmuglować się do Marokko. Wycieńczeni przez kilkudniową głodówkę, niezwykli pasażerowie wreszcie wyszli na pokład, gdzie zostali ujęci przez władze okrętowe. Wszystkich siedmiu wyrostków odtransportowano do kraju.

Jak zeznali, pragnęli oni dostać się do Marokko, część w nadziei otrzymania pracy, część zaś w zamiarze zaciągnięcia się do Legji cudzoziemskiej. Wymieniony wypadek nie jest odosobniony.

Ostatnio władze kolejowe i okrętowe masowo odkrywają pasażerów na gapę, usiłujących przemycić się za granicę, prawie zawsze do Francji albo do kolonij. Na paryskich dworcach kolejowych przybywające pociągi są skrzętnie przeszukiwane, przyczem niemal co kilka dni znajduje się ukryty „gapowicz". Ci bezpłatni pasażerowie wykazują przytem wprost bohaterską wytrzymałość. Znane są wypadki, że odbywają całą podróż z Warszawy do Paryża na zmianę na stopniu, albo pod wagonem. „Gapiarze" chowają się do węglarek, zakopując się w węglu, kryją się pod belkami transportów drzewnych i używają najrozmaitszych podstępów, ażeby ujść uwadze obsługi pociągu.

Również masowo notowane są wypadki usiłowania przedostania się na gapę okrętami. Wszyscy ci pasażerowie, indagowani o cel podróży oświadczają, że jadą w nadziei wyszukania pracy. Towarzystwo opieki nad więźniami polskimi we Francji musiało ostatnio interwenjować w całym szeregu wypadków zaaresztowania przez władze francuskie pasażerów „na gapę" przybyłych z Polski.

Wrzenie w Hiszpanji

Aresztowanie syndykalistów.

BARCELONA, 31.3. Aresztowano tu 58 syndykalistów, którzy odbywali potajemne zebrania w syndykacie metalurgicznym, zamkniętym przez władze. Syndykaliści przygotowywali plan zakłócenia obchodu rocznicy ogłoszenia republiki.

MALAGA, 31.3. Strajkujący robotnicy, których osadzono w areszcie, oraz 11 więźniów obcokrajowców zbuntowało się, obezwładniło dwu strażników i podpaliło sienniki w swych salach. Policja nie mogła interwenjować, ponieważ buntownicy zagrozili, że zabiją strażników, znajdujących się w ich rękach i zaczęła się do piłowania wyjścia z więzienia. Więzienie spłonęło.

Strajk górników

W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKO-KARWIŃSKIEM.

Jak już donosiliśmy, w Zagłębiu północno-czeskiem wybuchł strajk górników, obejmując również Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie. W szeregu miejscowości doszło do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a żandarmerją. W Morawskiej Ostrawie strajkujący robotnicy obsadzili kilka kopalń, nie dopuszczając do nich nikogo. Doprowadziło to do walki, przyczem rannych zostało kilku żandarmów i kilkunastu robotników. W rezultacie walki robotnicy opuścili kopalnie i rozeszli się do domów. Również poważne zajścia miały miejsce w Karwinie, gdzie aresztowano kilkudziesięciu zpośród strajkujących.

Miarą powagi sytuacji strajkowej jest fakt, iż w środę popołudniu wprowadzono na całym obszarze Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego stan wyjątkowy. Po godz. 21 nie wolno wychodzić bez przepustki poza obręb domów, nie wolno również sprzedawać napojów alkoholowych.

W czwartek przyłączyło się również do strajku Zagłębie Kladnowskie, gdzie stanęły wszystkie kopalnie.

Prawda o „bogactwach"

JEZUITÓW W HISZPANJI.

CITTA DEL VATICANA, 31.3. „Osservatore Romano" zauważa w zakresie sytuacja w Hiszpanji, że nie było żadnych trudności w związku z likwidacją zakonu jezuitów, a szczególniej z owładnięciem przypisywanych im „bogactw". Okazało się bowiem, że znaczna część jezuickich klasztorów, uniwersytetów, szkół i t. p. należała do trzecich osób prawnych. Jezuici mieli w Hiszpanji sześć instytutów o charakterze uniwersyteckim, dwadzieścia szkół średnich w rodzaju zakładu chyrowskiego w Polsce, dwa obserwatorja, jedną lecznicę z internatem dla trędowatych oraz dziesięć klasztorów, gromadzących 1.115 młodych zakonników. Przeważna część gmachów, w których mieściły się te instytucje, należy do Stolicy Apostolskiej, do episkopatu hiszpańskiego, do władz prowincjonalnych i t. p. Natomiast te nieliczne posiadłości, jakie należały do zakonu, obciążone są znacznemi długami hipotecznemi. Dziennik watykański stwierdza, że rząd hiszpański może skonfiskować te budynki, ale ich wartość nie wystarczy na utrzymanie choćby jednej szkoły z internatem.

Nowy świadek

W SPRAWIE ZAMORDOWANIA KOM. CZECHOWSKIEGO.

LWÓW, 31.3. Asumpt do ponownej wizji lokalnej na miejscu zbrodni na ul. Stryjskiej we Lwowie, gdzie zamordowany został śp. komisarz Czechowski, dał władzom, prowadzącym śledztwo, sensacyjny fakt zjawienia się w policji klasycznego świadka w osobie pewnej młodej kobiety, w oczach której morderca strzelał do śp. kom. Czechowskiego. Policja miała wiadomość o tym świadku, nie mogła go jednak odszukać.

Jak się okazuje, pani ta, pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni, dokonanej w jej oczach, rozchorowała się i przeleżała w gorączce nerwowej przez kilak dni. Po wyzdrowieniu zjawiła się w policji i opisała szczegółowo każdy moment mordu, przyczem na samo wspomnienie wyglądu skrytobójcy, któremu w chwili oddawania strzału oczy wylazły z orbit, doznała przy przesłuchaniu wstrząsu nerwowego.

Celem zrekonstruowania tragicznej chwili mordu urządzono wizję lokalną. Wyniki konfrontacji świadka z aresztowanymi pod zarzutem udziału w zbrodni osobnikami są okryte tajemnicą.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 5405 126942.

Po 5000 na n-ry: 21184 130084.

Po 3000 zł. na n-ry: 25733 65128 110095 111951.

Po 2000 zł. na n-ry: 851 23459 31780 33248 43004 48465 49011 62062 82707 87626 88325 94993 96139 97131 111224 122031 122659 125775 129954 137264 137924.

Po 1000 zł. na n-ry: 3150 6917 17634 18025 20978 29784 44031 45315 45627 50295 57910 73551 75885 81303 8219 9009 98793 98822 98951 100341 100347 104015 112832 126952 132011 159907.

Ciężka choroba Stalina.

Kto obejmie władzę po dyktatorze?

W drugi dzień świąt rozeszła się wiadomość, o poważnej a nawet groźnej chorobie Stalina, dyktatora Rosji Sowieckiej. Podłożem tej choroby ma być wadliwa przemiana materji. Od tygodnia przeszło Stalin nie opuszcza swego mieszkania i przebywa w łóżku. Początkowo usiłowano tę chorobę ukryć przed szerszym światem. Później jednak nie dało się już faktu tego utrzymać w tajemnicy. Początkowo zawezwano specjalistów z Warszawy, którzy przebywają w Moskwie od kilku dni. Ostatnio zawezwano telegraficznie znanego specjalistę niemieckiego w chorobach związanych z wadliwą przemianą materji, dr. Zondeka, który już wyjechał z Berlina. Po Moskwie krążą pogłoski, że Stalin jest chory na raka i musi się bezwarunkowo podać operacji.

RYGA, 31.3. Według doniesień z Moskwy, w tamtejszych kołach politycznych głównym tematem rozmów jest choroba Stalina. Powszechnie twierdzą, że Stalin chory jest na raka.

Biuro polityczne partji i rada komisarzy ludowych prowadzi nieustanne obrady, aby w razie katastrofy nie dopuścić do zamieszek wewnętrznych. Daje się również zauważyć w łonie partji bardziej spokojny stosunek wobec opozycji.

Dzięki nerwowości w kołach politycznych przyszedł znów do głosu Rykow, który domagał się od Politbiura stworzenia władzy, któraby w razie śmierci Stalina natychmiast objęła rządy na Kremlu.

Przyjazd specjalistów - lekarzy z zagranicy, jak podają dzienniki sowieckie, nie stoi w związku z chorobą Stalina lecz mają oni wygłosić w Moskwie szereg odczytów.

Tragedja w Kasie chorych.

Zabójstwo i samobójstwo.

POZNAŃ, 31.3. Z Leszna w województwie Poznańskiem donoszą o krwawej rozprawie, jaka zdarzyła się w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności.

Dyrektorem kasy był od dłuższego czasu niejaki Piotr Grzesik. Naskutek pewnych niedokładności w buchalterji kasy rada nadzorcza kasy wezwała z centrali w Poznaniu, komisarza bankowego Edmunda Maja, który od kilku tygodni sprawdzał księgi i porządkował rachunkowość. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie rady kasy z udziałem Grzesika i Maja.

Po posiedzeniu dyr. Grzesik wyszedł z biur kasy i poszedł na miasto, poczem wrócił po godzinie. Wówczas komisarz Maj poprosił go do swego gabinetu, chcąc mu wręczyć zapieczętowaną kopertę z listem, którego treść Grzesik znał. Co zaszło między oboma, dokładnie niewiadomo. Zaledwie Grzesik wszedł do gabineu, po wymianie kilku słów, wydobył z kieszeni rewolwer i wycelował w komisarza Maja. Ogółem padło cztery strzały. Pierwszy strzał chybił, a drugi ciężka ranił Maja poniżej serca. Po drugim strzale Maj podbiegł do napastnika i wytrącił mu broń którą Grzesik usiłował pozbawić siebie życia. Dopiero w następnej chwili Grzesik zdołał powtórnie strzelić do siebie, raniąc się śmiertelnie. Maj, ostatkiem sił zdołał po 4 strzałach wybiec z gabinetu, lecz po chwili padł przy drzwiach w kałuży krwi.

Stan Grzesika jest beznadziejny. Kula przeszyła mu mózg. Czy powodem zajścia były animozje pomiędzy Majem a Grzesikiem, czy też defraudacja, którą Grzesik popełnił, wykaże dalsze śledztwo.

WSZECHWŁADZA RZĄDU
A USTRÓJ GOSPODARCZY.

Jeżeli „państwo" jest identyczne z Rządem, jeżeli Rząd jest wszystkiem, to tego rodzaju pogląd musi znaleźć swój głęboki oddźwięk w gospodarczej polityce państwa, co więcej: przekształcać w określonym kierunku jego ustrój społeczno-gospodarczy. Ogromne znaczenie dla gospodarczego życia ma sposób pojmowania prawa. I najpierw ta psychologja „państwowa" stwarza swój własny ustrój prawny, urabia właściwe sobie stosunki prawne, co oczywiście głęboko oddziaływa na całe gospodarstwo narodowe.

Państwo sanacyjne wniosło w nasze życie swoje pojmowanie ustaw. Ustawa nie jest dzisiaj jakąś normą ogólną zbiorowego życia, którąby stwarzała objektywne, trwałe jego warunki, którąby ograniczała nie tylko rządzonych, lecz i rządzących. Ustawa jest pełnomocnictwem dla Rządu, daje mu pełną swobodę działania. Niema właściwie ustaw, są pełnomocnictwa. Rząd nie jest poddany jakiejś niezależnej od niego kontroli. Rząd postępuje wedle własnego uznania; co najwyżej może wysłuchać „opinji sfer zainteresowanych", ale może oczywiście jej nie słuchać.

Zaczęło się od specjalnych pełnomocnictw (szkolne, różne gospodarcze itd.), aż uchwalono generalne pełnomocnictwa. Dalszym krokiem konsekwentnym byłoby zniesienie Konstytucji, zawieszenie mocy różnych innych ustaw, a poprzestanie na uchwaleniu krótkiej ustawy zasadniczej. Mogłaby ona zawierać tylko dwa artykuły. Pierwszyby mówił, że Rząd robi, co chce i wydaje, jakie chce rozporządzenia; drugi oddałby wykonanie tej ustawy Rządowi, który uzupełnia się i zmienia wedle swej woli.

Nowoczesne życie gospodarcze wymaga stałości. Wymaga trwałego porządku prawnego; wymaga norm, ustaw, które nie będą zmieniały się za lada podmuchem. Bezpieczeństwo własności prywatnej jest nierozerwalnie złączone z bezpieczeństwem prawnem. Dyktatura grupy rządzącej, która wszystko może zmieniać swojemi rozporządzeniami, najlepiej odpowiada takiemu systemowi gospodarczemu, jaki jest w Rosji. Jest zaś w niezgodzie z tym systemem, który — przynajmniej dotychczas oficjalnie — istnieje w Polsce.

Trzeba być konsekwentnym. Jeżeli się uznaje wszechwładzę Rządu, jeżeli uchwala się nieograniczone pełnomocnictwa, jeżeli nie chce się nad nim sprawować kontroli, hamować samowoli władzy wykonawczej, to wówczas trzeba uznać, że Rząd jest wszechpotężny i wszechwiedzący, że może on najlepiej regulować życie gospodarcze, organizować produkcję, zmieniać rozdział dochodu społecznego, wyznaczać każdemu, co on ma robić i czego nie ma robić. Wtedy trzeba w ten Rząd wierzyć. I niema komiczniejszego widoku, jak ci „konserwatyści", czy też pseudoliberalni przedstawiciele wielkiego kapitału, którzy wierzą w Rząd, którzy mu niczego nie odmawiają, a równocześnie deklarują się jako przeciwnicy „etatyzmu". Dlaczego, z jakiego tytułu? Skąd ta niewiara i ten sceptycyzm?

Wszechwładza czynnika wykonawczego nie da się zamknąć do niektórych tylko dziedzin życia — np. tylko do tępienia opozycji. Rozlewa się ona na wszystkie strony, a musi swój wyraz znaleźć i w strukturze życia gospodarczego. Gdyż podstawa „etatyzmu" gospodarczego czy finansowego jest poprostu „etatyzm" — bez żadnych przymiotników. Bo słabą jest gwarancją, że Rząd w danej chwili nie chce korzystać ze swoich uprawnień, że liczy się z przeciwnikami „etatyzmu", że robi im ustępstwa. Cechą znamienną psychologji rządzących jest to, że zawsze dążą oni do wyzyskania pełnej swej władzy, że nie rezygnują z swoich uprawnień.

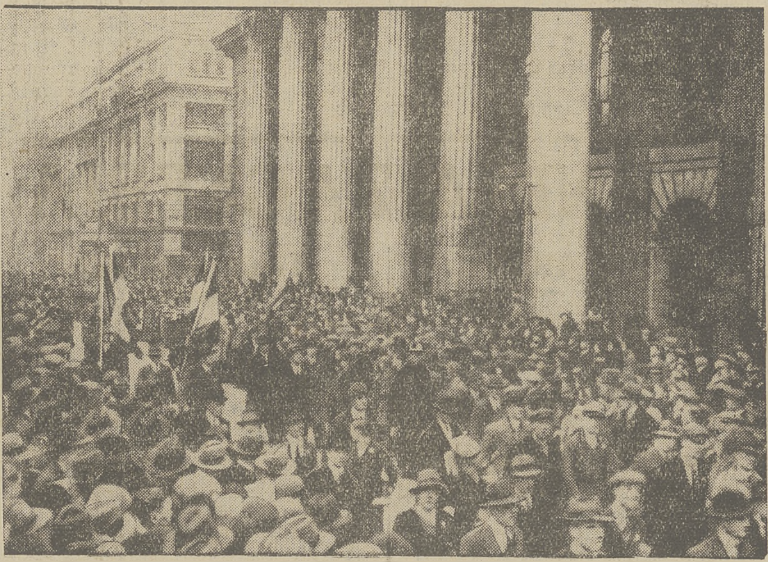
Przypatrzmy się zresztą paru przykładom praktycznym. Rząd „reorganizując" Kasy chorych i inne instytucje ubezpieczeń społecznych, natrafił tam na kilkudziesięciu pracowników, którzy z poprzedniemi zarządami zawarli długoletnie umowy, zabezpieczające ich interesy. Ministerstwo pracy chce się ich pozbyć. I w tym celu przeprowadza się ustawę, która poprostu unieważnia indywidualne i zbiorowe umowy prywatne. Za tą ustawą głosują... konserwatyści.

Inny przykład. Ciężkie położenie przemysłu naftowego skłoniło Rząd do wniesienia projektu ustawy, upoważniającej Rząd do wprowadzenia przymusowego kartelu w tym przemyśle. W Sejmie, ten projekt został zmieniony, w duchu wyraźnie antykapitalistycznym. Nowa ustawa wprowadza nawet wywłaszczenie bez odszkodowania. Głosują za tem także i przedstawiciele wielkiego kapitału.

Przykłady te możnaby pomnożyć. Niektórzy konserwatyści przyjęli niechętnie rządowy projekt ustawy w sprawie dóbr skonfiskowanych po powstaniach, który to projekt odbiera moc prawną wyrokom sądowym. Ale nic w tej ustawie dziwnego. Podobnych rzeczy jest więcej. Są one wyrazem pojęcia o wszechwładzy Rządu, jego wszechumiejętności, jego nieograniczonych uprawnień.

Rezultatem tego pojmowania państwa, tego „wychowania państwowego" w szerszem wyrazu znaczeniu, musi być opanowanie całego życia gospodarczego przez aparat rządzący. W łonie obozu rządowego mogą być takie lub inne ideały społeczno-gospodarcze. Ale logika wypadków prowadzi na rzecz tego kierunku, który chce przeprowadzić społeczną kontrolę nad produkcją, który chce zastąpić wolną gospodarkę przez gospodarkę państwową. Inaczej być nie może. Powstrzymać ten pogląd i odwrócić go będzie można tylko wtedy, gdy ci, którzy dzisiaj rządzą Polską, przestaną nią rządzić.

ROMAN RYBARSKI.



DEMONSTRACJA IRLANDZKA PRZECIW ANGLJI.
W rocznicę rewolucji wielkanocnej w r. 1916 odbyła się w Dublinie manifestacja niepodległościowa.

Zabawna historja
powieści o alkoholu.

Krakowski „Naprzód" opowiada o zabawnem zdarzeniu literackiem w Warszawie... Mianowicie miejaki p. Prędski, sanator, napisał „powieść" p. t. „Alkohol". Podobno miały w niej być delikatne aluzje do pewnych głośnych w erze sanacji wydarzeń. Wobec tego w 24 godzin po opuszczeniu prasy powieść została skonfiskowana ze względu na moralność publiczną. W 2 tygodnie jednak powieść zwolniono od konfiskaty.

I teraz — pisze „Naprzód" — historja przybiera zgoła nieoczekiwany obrót. Referent literacki wielkiego dziennika, subwencjonowanego przez sanację, pisze omal że entuzjastyczny artykuł o nowej książce, podnosząc talent autora. Artykuł wraz z gotową kliszą, aprobowany przez naczelnego redaktora pisma, idzie do druku i jest gotowy do zamieszczenia w numerze z przeznaczeniem na już wyznaczone miejsce, gdy wtem zjawia się jedna z figur pracujących w dużym gmachu redakcyjnym i zakłada veto przeciw omówieniu tej książki, z akcentem na... zależność wydawnictwa od czynników, spokrewnionych z policją, cenzurą etc...

Artykuł w ostatniej chwili zostaje cofnięty, a jego autor dowiaduje się, że z tą chwilą jest „niebłagonadiożny". Równocześnie wydawca tygodnika literackiego zostaje spowodowany do usunięcia z już złożonego numeru artykułu, napisanego przez naczelnego redaktora tego pisma o — wpływie cenzury na twórczość literacką, w związku z powyższą konfiskatą i w nawiązaniu do dawniej powziętej uchwały związku zawodowego literatów. Artykuł ten zostaje wyrzucony z numeru bez wiedzy autora, który jest zarazem naczelnym redaktorem tygodnika, a nawiasem mówiąc, jednym z najwybitniejszych poetów współczesnych, laureatem, znanym zagranicą, a w kraju eksponowanym „piłsudczykiem".

Nie trzeba wielkiej domyślności, by stwierdzić, o jakie tu pisma i o jakich redaktorów chodzi!... Najciekawszem zaś jest to, że rzecz cała rozgrywa się w dobranem towarzystwie sanacyjnem.

ZASADY WYCHOWANIA
MŁODZIEŻY W SOWIETACH.

Główną zasadą, na której opiera się wychowanie młodzieży w Sowietach, jest pogląd, że dziecko w pierwszej linji zależne jest od państwa wskutek czego państwo a nie rodzina ma pierwszeństwo decydowania o wychowaniu. Państwowa zaś pedagogika sowiecka ze swej strony kieruje się następującemi wytycznemi: 1) kwestja dyscypliny rozwiązuje się nie przez narzucanie jej przez wychowawcę lub nauczyciela, lecz przez samorzutne wyrobienie się jej w samym uczniu; 2) nauczyciel nie ma prawa ucznia karać; 3) wzbronione jest wzbudzanie w uczniu ambicji lub pilności, a więc w jakikolwiek sposób wyróżnianie uczniów; 4) uczęszczanie do szkoły nie jest obowiązkowe; 5) nie wolno uczniom zadawać wypracowań domowych.

Zasadniczo wychowanie sowieckie odbywa się w czterech grupach: 1) w organizacji t. zw. „dzieci październikowych", obejmujących wychowanie dzieci w wieku 4 — 6 lat, a więc odpowiadającej mniejwięcej naszym przedszkolom; 2) w szkole, rozbitej na trzy kategorje: 4-klasowej elementarnej, 3-letniej średniej i 2-letniej uzupełniającej; 3) w związkach „pionierów" 4) w „Komsomole".

W szkole sowieckiej głównym przedmiotem nauki są zasady komunizmu: o jakiemkolwiek kształceniu moralnem niema mowy, o wykształceniu zawodowem, bardzo mało.

Organizacja „pionierów" (coś w rodzaju naszego harcerstwa) ma za cel główny odsunięcie młodzieży z pod wpływów domu rodzinnego. Pionierzy mogą dowolnie opuścić dom rodzicielski i przenieść się na mieszkanie do pomieszczeń organizacji. Do najważniejszych obowiązków pioniera należy śledzenie swego otoczenia, przedewszystkiem rodziców, pilnowanie, by byli oni prawowiernymi komunistami, donoszenie odpowiednim władzom o wszelkich „antyrewolucjach" nastrojach, przedewszystkiem o objawach religijności.

Najwyższą organizacją wychowania sowieckiego jest „Komsomol". Do organizacji tej, obejmującej młodzież w wieku 14—23 lat, wstąpić można tylko na mocy poleceń. Poczwórne są obowiązki „komsomolca": 1) praca dla komunizmu, 2) zachowywanie przepisów, 3) słuchanie wszelkich rozkazów, 4) punktualne opłacanie składek. Z szeregów tej organizacji rekrutują się następnie przywódcy i członkowie partji komunistycznej. Zaznaczyć należy, że oprócz obowiązków specyficznie komunistycznych winni oni spełniać funkcje szpiegów i prowokatorów policyjnych.

Idealem wychowania sowieckiego jest człowiek „kolektywny", pozbawiony wszelkich cech indywidualnych. To wszystko, czego się uczy młodzież sowiecka, bądź w szkole bądź w organizacjach, podawane jej jest zawsze na tle idei walki klasowej i dyktatury proletarjatu, przy jednoczesnem wzbudzaniu nienawiści do wszelkiej religji.

Z DNIA.

PRIMA APRILIS.

— W sprawie złagodzenia kryzysu gospodarczego będą się odbywać kolejne narady w odstępach tygodniowych. Pierwsza odbędzie się narada wszystkich dotychczasowych po r. 1926 ministrów skarbu, po tygodniu naradzać się będą b. ministrowie przemysłu i handlu, potem b. ministrowie robót publicznych i t. d. Następnie przyjdzie kolejka na narady wszystkich b. wiceministrów poszczególnych resortów, b. naczelników poszczególnych departamentów, poczem b. wojewodowie będą obmyślać środki zaradcze, potem b. starostowie i t. d. Począwszy od 1 b.m. konferencje te zajmą w odstępach tygodniowych tyle czasu, aż skończy się kryzys.

— W miarę rozrastania się i wrastania w krew systemu pomajowego nastąpi rejestracja wszystkich usanowanych obywateli. Do rejestru stawią się jak do poboru wszyscy obywatele płci obojga, poczem w tych przystosowanych do warunków gospodarczych kostjumach przedefilują przed przedstawicielami władz, wznosząc okrzyk na cześć nowego ustroju.

— Specjalista od unifikacji wiceminister inż. Gallot rozpoczyna swą funkcję stosowaną, korzystając z doświadczeń w Zakładach Modrzejowskich. Po zunifikowaniu wszystkiego, co da się zunifikować, znakomity administrator przystąpi do zunifikowania swych zamiarów i planów.

— Dyrektor seminarjum męskiego w Sosnowcu, za przykładem inż. Gallota, ma zostać niebawem wiceministrem oświaty celem zunifikowania systemu wychowawczego nauczycieli, który będzie polegać na tem, że seminarja zostaną zniesione a młodzież z nich zostanie wcielona do Związku strzeleckiego, by mogła prawidłowo i systemem gospodarczym rozpocząć hodowlę współczesnego obywatela.

— Posłowi Madeyskiemu poruczono funkcję zorganizowania od podstaw Z.Z.Z. na wzór przysposobienia partyjno-wojskowego w poszczególnych zakładach pracy. Jaczejki komunistyczne w Z.Z.Z. będą dozwolone w charakterze pospolitego ruszenia. Bogner obejmie rolę wojskiego na tyłach.

— W dniu dzisiejszym ma się odbyć wielka akademja sanacyjna, na którą przygotowano rezolucję wprowadzenia w polityce i w życiu społecznem zasady „Prima Aprilis", która ma być oficjalnie stosowana, by społeczeństwo miało wyraźną wskazówkę, czego się ma spodziewać. Na zebraniu będzie dozwolona dyskusja, a zakończy je powszechny okrzyk:

— Prima Aprilis!

13 proc.

UWAGI.

UJEMNE I DODATNIE.

Kryzys gospodarczy i nędza mas ograniczyły pracę społeczną do jednego odcinka: do zabiegów o charakterze charytatywnym. Wszystko inne, co nie jest związane z karmieniem głodnych, odziewaniem pół nagich i ogrzewaniem zmarzniętych, zeszło na plan o wiele dalszy, niż sięga nasze przyzwyczajenie do normalnego w Polsce zjawiska obojętności w sprawach społecznych. Dziś jest to już nie obojętność, z którą możnaby się mniej lub bardziej skutecznie zmagać, ale katastrofa, grożąca zupełną likwidacją znacznej liczby organizacyj społecznych. Przyczyna tego smutnego zjawiska leży w tem, że niedostatek zmusza jednostki najbardziej skądinąd ofiarne do rezygnacji z pola działalności społecznej na węższy, ale bliższy teren własnych spraw, trosk i codziennych zabiegów, aby związać koniec z końcem.

Nie można więc już skarżyć się na zobojętnienie wobec spraw społecznych, bo jesteśmy w tysiącu wypadków świadkami najzupełniej umotywowanego wycofywania się z kręgu życia publicznego ludzi, których groźba ruiny materjalnej pozbawia najlepszej chęci i woli do sprawowania z pożytkiem dotychczas wypełnianej służby społecznej. Jest rzeczą najzupełniej ludzką ratowanie przedewszystkiem własnej zagrożonej pozycji, nie można jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy i trzeba starać się o złagodzenie skutków kryzysu gospodarczego w dziedzinie pracy społecznej.

Ale przy cieniach są i blaski. Poważna sytuacja gospodarcza kraju i wstrząsy moralne pogłębiły myśl społeczną, czyniąc z niej instrument podatniejszy do zastanawień się nad problemami współczesnej wegetacji. Takie przemiany duchowe choćby największe, objawiają się w świecie zjawisk konkretnych — nie uderzają w oczy swemi rozmiarami, ani zwracają uwagę krzykliwością formy. Dzieje się to po cichu i nieznacznie. Odbywają się te przemiany w bibljotekach, czytelniach pism, w teatrach. Czy jest bez znaczenia fakt, że „Don Karlos" Schillera idzie w warszawskim teatrze Narodowym już kilkadziesiąt razy przy stale wypełnionej widowni?! Schiller! Co jak co, ale „Don Karlos", gdy świat właśnie obchodzi setną rocznicę zgonu współczesnego Schillerowi Goethego, nie jest nowością. Naraz okazało się, że widownia zatęskniła do szlachetnego gestu markiza Pozy, do tyrad o wolności i do koturnów, odrywających ją od ponurej rzeczywistości.

A oto inny drobniejszy wypadek. Największe bodaj powodzenie w sezonie obecnym zdobyła w teatrze sosnowieckim „Sztuba". W minionym sezonie największą kasę zrobił „Jej chłopczyk", doskonale płaska farsa. „Sztuba" jest sztuką z problemem i to bynajmniej nie roszczącym sobie prawa do nieśmiertelności, bo niechże tylko będzie przeprowadzona taka czy inna reforma szkolna, „Sztuba" straci swą aktualność, bo problem w niej zawarty nie jest ani na cal szerzej zakrojony, niż gdyby poruszono go w pospolitym artykule publicystycznym na łamach pisma pedagogicznego. Taka właśnie „Sztuba" cieszy się dużem powodzeniem. Wobec czego należy się wyzbyć przekonania, że publiczność szuka w teatrze tylko zabawy i w lepszym wypadku tylko wzruszeń estetycznych. Okazuje się, że ocenia ona należycie również roztrząsania o charakterze społecznym.

Warto też przytoczyć inne zupełnie drobne, ale jakże charakterystyczne zjawisko. Doniedawna jeden z tygodników literackich, wychodzących w Warszawie, rozchodził się w poszczególnych kioskach gazetowych w Sosnowcu w wysokości przeciętnie po cztery egzemplarze. Obecnie liczba ta wzrosła pięciokrotnie. Obecnie, to znaczy w ostatnich 2—3 miesiącach. Dodać trzeba, że cena egzemplarza tego tygodnika wynosi 80 gr., a innego, równie poczytnego i również stojącego na wysokim poziomie — 50 gr. Za dwie kartki druku cena wcale nie niska, a jednak poczytność rośnie... Dowodzi to, że obok czytelników „Tajnych Detektywów" rosną też zastępy czytelników innego szlachetniejszego gatunku.

Są to coprawda niezmiernie skromne rozmiarami, ale jednak dodatnie strony kryzysu, zmuszającego do powagi i wnikania w samych siebie tych wszystkich, którym się mogło wydawać, że życie jest nieprzerwanym karnawałem i uroczystością poświęcania pomników.

(Ć)

Nieznane ciało niebieskie
coraz bardziej zbliża się ku ziemi.

Jak donosiliśmy w ubiegłą środę, centralne biuro astronomiczne w Kopenhadze sygnalizuje nagłe pojawienie się nieznanego ciała niebieskiego w pobliżu ziemi. Odkrył je przy pomocy fotografji dr. Delporte w Uccle w Belgji. Nowoodkryty objekt niebieski, odszukany na tle gwiazd konstelacji Panny, przesuwa się w kierunku północno-wschodnim w ciągu doby o łuk równy trzem tarczom księżyca.

Nowoodkryte ciało niebieskie, nazwane „objekiem Delporte'a" odbywa drogę, która przecina niemal orbitę ziemską i to właśnie w tej okolicy, którą przebiega teraz nasza ziemia. Odległość obu ciał zmniejsza się szybko. „Objekt Delporte'a" znajdzie się dziś w najbliższej odległości od ziemi tak, że będzie go można obserwować wciągu całego dnia. O ile pogoda będzie służyć, to wciągu dnia przez okopcone szkła, o wieczorem gołem okiem będzie można obserwować owo ciało niebieskie. W całej okazałości ukaże się ono na wschodzie w nocy między godz. 11 min. 48 a godz. 12 m. 35 po północy. Zjawisko ma być podobne do wspaniałej zorzy polarnej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Piątek	**Dziś** Teodora **Jutro** Franciszka Wschód słońca 5 m. 12. Zachód „ 18 m. 9.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Żółta maska.
PALACE: Legjon ulicy.

DĄBROWA
ARS: Purpurowa gondola.
WANDA: Serce na ulicy.
UCIECHA: Przekleństwo rasy.

ZAWIERCIE.
ARLEKIN: Dwaj malcy.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

„ULICA" po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. wystawiona będzie trzykrotnie: w sobotę wieczorem o godz. 8.30, w niedzielę popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.30. Sensacyjny ten reportaż, w doskonałej interpretacji teatru sosnowieckiego stale zapełnia widownię do ostatniego miejsca, zyskując sobie coraz większy rozgłos i uznanie publiczności, opuszczającej teatr pod silnem wrażeniem. Niskie ceny miejsc winny zachęcić wszystkich, którzy jeszcze „Ulicy" nie widzieli, do tłumnego przybycia.

W próbach wesoła komedja Verneuill'a „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY".

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 2.4 — „Odzyskane serce".
Sobota 2.4 — „Wesoła Wdówka".

✕ **ŚWIĘCONE W SOKOLE.** W niedzielę, dn. 3 kwietnia r.b. o godz. 16.30 w sali na górze Zamkowej odbędzie się tradycyjne Święcone dla członków czynnych i popierających gniazda Sokół w Będzinie. W związku z tem wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie na wspomnianą uroczystość.

✕ **„POLSKIE PRAWO MAŁŻEŃSKIE W KODYFIKACJI".** W dniu 2 kwietnia o godz. 17 w sali „Arlekin", Dęblińska 4, dr. St. Gołąb, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi aktualny, bardzo ciekawy odczyt p.t. „Polskie prawo małżeńskie w kodyfikacji". Zarówno temat jak i osoba prelegenta, który jest jednym z projektodawców nowego prawa małżeńskiego, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Bilety w cenie od 1 do 2 zł. wcześniej do nabycia w składzie p. Czechowskiego, w dniu odczytu w kasie „Arlekin" od godz. 15. Całkowity dochód z odczytu przeznacza się na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci.

✕ **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE** Legji członków byłej armji sprzymierzonych odbędzie się 3 b.m. przy ul. Wielkiej 25 (Pogoń, koło linji tramwajowej) w Sosnowcu. Proszeni są wszyscy, którzy brali udział w wojnie światowej w Rosji i po rewolucji z formacjach polskich, partyzantów, ochotników, w rozbrajaniu Niemców, emigrację i z formacji wojsk generała Bułak - Bałachowicza.

✕ **Z KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA W DĄBROWIE.** Z uwagi na to, iż wszelkie przewidywania i nadzieje co do poprawy sytuacji gospodarczej całkowicie zawiodły i w obecnej chwili kryzys nadal się pogłębia, czyniąc udzielanie pomocy bezrobotnym w dalszym ciągu rzeczą konieczną, komitet do spraw bezrobocia w Dąbrowie postanowił nadal prowadzić swą akcję. W związku z tem w przyszłym tygodniu odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu, na którem złożone zostanie sprawozdanie z dotychczasowej działalności, t.j. od dnia 15 października r. ub. do dn. 1 kwietnia r.b. Pozatem omówiony będzie program dalszej pracy, oraz zamierzenia w kierunku wykorzystania wszelkich źródeł dochodowych na rzecz komitetu.

✕ **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką zamieszczoną w K. Z. w dniu 19 ub. m. p.t. „Maderowy proces w Sądzie warszawskim", p. Janusz Kalicki z Dąbrowy, student W. S. H. w Warszawie, prosi nas o wyjaśnienie, że nie ma nic wspólnego ze studentem tego samego nazwiska, występującym w owym procesie w charakterze oskarżonego.

✕ **SPRAWA BUDYNKU POCZTY W DĄBROWIE.** Magistrat Dąbrowy kończy w obecnej chwili załatwianie wszelkich spraw i formalności, związanych z budową gmachu poczty przy zbiegu ul. Kościuszki i Sobieskiego. W tych dniach podpisana została umowa z dzierżawcami sklepów w nowym gmachu, poczem nastąpi usuwanie budek i ruder, gdyż w pierwszej połowie maja rozpocznie się budowa budynku handlowego przy ul. Sobieskiego, natomiast budowa gmachu poczty przy ul. Kościuszki rozpocznie się w drugiej połowie lipca.

✕ **Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH.** Zarząd sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dn. 3 kwietnia b.r. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, I p. zebranie członków zarządu sekcji, na które zainteresowani proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

✕ **KURSY DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW STRAŻACKICH.** Zarząd Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego postanowił w kwietniu b.r. przeprowadzić kursy dla kandydatów na sędziów strażackich i konferencje sędziowskie w Ostrowcu dnia 2 i 3 kwietnia, w Kielcach dnia 9 i 10 kwietnia, w Będzinie dnia 16 i 17 kwietnia. Uczestnicy kursu otrzymują bezpłatnie tylko kwatery i pomoc naukową. Kandydaci na sędziów muszą posiadać następujące kwalifikacje: ukończony oficerski kurs strażacki i 3 lata służby bojowej w stopniu oficerskim. Zgłoszenia kandydatów należy kierować przez okręgi związkowe, które udzielą zarazem szczegółowych instrukcyj.

Artystyczna uczta
LADIS - KIEPURA W SOSNOWCU.

Jak należało się spodziewać, zainteresowanie społeczeństwa zapowiedzianym koncertem Władysława Ladis-Kiepury jest duże, czego wyrazem jest dość znaczny popyt na bilety. Jest to zrozumiałe, gdyż cel z którym połączony jest koncert, mianowicie niesienie pomocy bezrobotnym i możność organizowania pogotowia sanitarnego P. C. K. jest miły sercu wszystkich. Jeżeli kiedy to w tym wypadku powiedzenie o połączeniu przyjemnego z pożytecznem ma swą rację bytu.

Kto więc chce usłyszeć piękny śpiew i spełnić społeczny obowiązek niech spieszy na koncert, który odbędzie się w niedzielę t.j. 3 bm. o godz. 12 w poł. w kinie „Palace" w Sosnowcu. Przypominamy, że wcześniej bilety można jeszcze nabyć w składzie p. Czechowskiego w Sosnowcu.

✕ **NOWE OPŁATY SĄDOWE.** Od dnia 1 kwietnia r.b. wejdą w życie uchwalone przez Sejm ustawy o kosztach sądowych, wprowadzające podwyższone i jednakowe we wszystkich dzielnicach stawki opłat, oraz jednolity system ich uiszczania. Opłata zasadnicza wynosi 3 proc. od wartości przedmiotu sporu i winna być uiszczana zgóry, przy wnoszeniu podania, rozpoczynającego postępowanie. Opłaty do 100 zł. uiszcza się przez naklejenie znaczków sądowych na odnośne podanie, opłaty w wysokości wyższej, gotówką w kasie sądowej. Pozatem ustawy te wprowadzają opłaty za doręczenie, które należy również uiszczać zgóry w osobnych znaczkach doręczeniowych w wysokości 80 groszy za każde doręczenie. Wszystkie kasy sądowe na obszarze państwa zostały zaopatrzone w znaczki sądowe i znaczki doręczeniowe.

✕ **NOWE KONCESJE NA SPRZEDAŻ SPIRYTUSU.** Jak się dowiadujemy ze źródeł poinformowanych, z początkiem nowego roku budżetowego Monopol spirytusowy wypuszcza nowy rodzaj wódki zdealkoholizowanej, której domagała się oddawna szeroka publiczność. Sprzedaż tej wódki odbywać się będzie na podstawie nowych koncesyj, które może otrzymać każdy obywatel R. P. O formularze podań i o koncesję należy zgłaszać się od dziś do dyrekcji W. M. w Sosnowcu, Teatralna 2. Będą one uwzględniane w kolejności zgłoszeń.

✕ **ROCZNIK 1910 POD BROŃ!** W dniach 3, 4 i 5 kwietnia odbędzie się wcielenie rocznika 1910. Wszyscy poborowi obowiązani spełnić w tym roku obowiązek służby wojskowej, za pośrednictwem wydziału wojskowego Magistratu otrzymali karty powołania, sporządzone przez Pow. Komendę Uzupełnień.

✕ **SŁUSZNE PYTANIE.** Z różnych stron otrzymujemy zapytania, czy w kraju naszym istnieją i obowiązują w pewnej sprawie różne ustawy i przepisy, gdyż np. w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych wszelkie zakłady, sklepy i przedsiębiorstwa były zamknięte, natomiast zakaz ten nie obejmował owocarń, które były otwarte. Wogóle niewiadomo, skąd i dlaczego owocarnie korzystają ze specjalnego przywileju w zakresie godzin handlu, co wygląda wręcz paradoksalnie, gdyż w niedzielę lub w pewnych godzinach chleba i bułek sprzedawać nie wolno, natomiast owoce zagraniczne, cukierki i wszelkiego rodzaju delikatesy można nabywać bez przeszkód i ograniczeń.

Oczywista niektóre z tych przedsiębiorstw szybko przystosowały się do wytworzonych warunków i potrzeb, to też w takiej niby owocarni prócz słodyczy można nabyć wiele innych rzeczy, nic więc dziwnego, że chociaż w obecnych czasach rzadko kto może sobie pozwolić na kupno pomarańczy i innych owoców zagranicznych, czy też łakoci, ilość owocarń jest niewspółmiernie duża, co świadczy, że są to przedsiębiorstwa, które „opłaca się" prowadzić.

Trudno zrozumieć, dlaczego tylko owocarnie cieszą się takimi względami i przywilejami, to też nasuwa się pytanie, czy nie należałoby zreformować tej sprawy i przystosować owocarń do innych gałęzi handlu lub odwrotnie, a nie wyróżniać specjalnie tylko pewnej kategorji, z krzywdą dla innych

Redukcje robotników
W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

Z dniem dzisiejszym pozbawionych zostało pracy 400 robotników na hucie Katarzyna, należącej do zakładów Modrzejowskich. Zapowiedź tej redukcji datuje się już od stycznia r.b. w związku z decyzją dyrekcji wygaszenia jednego wielkiego pieca i zamknięcia stalowni.

W dniu wczorajszym inspektorat pracy w Sosnowcu zawiadomiony został o wymówieniu pracy 50 robotnikom w warsztatach mechanicznych w Niwce.

W dniu 6 bm. odbędzie się w inspektoracie w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej właścicieli małych kopalń z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych.

× KALENDARZYK ŁOWIECKI NA KWIECIEŃ. Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w kwietniu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa Śląskiego, czas ochronny na następujący zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, danielerogacze, sarny-kozły, zające-szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, cietrzewie-kury (w województwach: Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jarzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie kaczki (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne. Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w kwietniu wolno polować na: głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki.

× Z OPIEKI SPOŁECZNEJ. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o przekazaniu na własność związkom komunalnym majątku p. b. radach dobroczynności publicznej, urzędach opieki społecznych, kuratorjach trzeźwości, radzie głównej opiekuńczej oraz powiatowych i miejskich radach opiekuńczych.

Za czasów panowania rosyjskiego na ziemiach polskich oraz okupacji wojennej powstał w b. dzielnicy rosyjskiej dość poważny majątek, służący celom opieki społecznej i zdrowotności, ofiary dobrowolne, w części zaś specjalnie celowe składki przymusowe. Majątkiem tym zarządzały i dysponowały różne instytucje.

Po powstaniu państwa polskiego, władze centralne, tłumacząc wątpliwości na korzyść skarbu, uznały, że majątek ten stanowi własność państwa.

Ustawodawstwo polskie niemal cały ciężar pieczy nad zdrowiem i opieki społecznej włożyło na barki związków komunalnych. Wytworzył się wtedy stan nienormalny. Z jednej strony włożono na samorząd b. rozległe obowiązki, z drugiej zaś nie oddano mu tych dóbr materjalnych, które poprzednie pokolenia złożyły właśnie w celu zaspokojenia potrzeb opiekuńczych i zdrowotnych.

Na podstawie powyższych motywów projekt nowej ustawy przewiduje przekazanie, z zachowaniem praw osób trzecich, tego majątku na własność związków komunalnych, które w większości przypadków władają nim i użytkują. Ponieważ jednak odmawia się im prawa własności i ściąga czynsze, nie czynią one nieraz niezbędnych wkładów.

× WIECZNA PLAGA. Według podania już starożytny Egipt nękały różne plagi, lecz nie musiało to być zjawisko zbyt groźne, gdyż zarówno ilość plag, jak i okres ich trwania, były ściśle określone. Biorąc pod uwagę czasy współczesne, trzeba zauważyć, iż na wszelkie klęski, plagi i dolegliwości wynajdywane są skuteczne środki zaradcze, jedynie tylko na terenie Zagłębia, a zwłaszcza w Sosnowcu istnieje plaga, której żadna siła usunąć nie może. Plagą tą są znani ogólnie obojga płci łapacze, grasujący głównie na ul. Modrzejowskiej. Od czasu do czasu policja oczyszcza trochę teren, lecz łapacze, jak legendarny smok, powstają na nowo, dają się wszystkim mocno we znaki i uprawiając swój proceder bez żadnych przeszkód. Czy plaga ta zniknie kiedy z naszego terenu, trudno przesądzać, choć, zdaje się, łatwo możnaby ją usunąć, systematycznie oszyszczając ulice z łapaczy, oraz pociągając do odpowiedzialności karnej również kupców, korzystających z ich pomocy.

Wylew rzeki Baby w Olkuszu.

TORY KOLEJOWE POD WODĄ. — CZĘŚCIOWE ZALANIE FABRYKI „OLKUSZ".

W dniu 30 marca rb. około godz. 5 popołudniu rzeka Baba, przepływająca pomiędzy fabryką „Olkusz" i stacją, zaczęła gwałtownie przybierać, zalewając tor kolejowy i grożąc zalewem fabryce. Natychmiastowa akcja robotników fabryki i straży miejskiej zaalarmowanej syreną fabryczną zabezpieczyła budynki fabryczne o tyle, że tylko niewielka ilość wody mogła się przedostać do magazynów. Pasażerowie z dwóch pociągów osobowych (tj. o godz. 5.30 i 7.30 wiecz.) wskutek zalania torów, przedostawali się z wagonów na peron przez deski i kładki. Pociągi na przestrzeni do 200 mtr. szły po szynach, znajdujących się pod wodą.

Około godz. 11 w nocy woda zaczęła opadać i wczoraj płynęła już właściwem korytem. Straty wyrządzone kolei nieznaczne, fabryka natomiast poniosła większe straty, do oblìczenia których została wydelegowana specjalna komisja. Wezbranie rzeki Baby spowodowało gwałtowne tajanie śniegu w pobliskich górach. Ostatni podobny wylew Baby notowany był w roku 1923.

SUROWA KARA

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 5-ZŁOTÓWEK.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 39-letniego Jana Fiuka (Będzin, Mostowa 6) z zawodu murarza i 53-letniego Marcina Walczaka (Będzin, Kołątaja 45), właściciela piwiarni, oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych 5-złotowych monet.

Do składu wódek Bonharda w Będzinie (Małachowskiego 2) zgłosił się nieznany osobnik, który za kupioną wódkę zapłacił 5 zł. W jakiejś półtorej godziny przyszedł powtórnie i zażądał znów wódki, kładąc na kontuarze dwie 5-złotowe monety. Sprzedającemu pieniądze wydały się podejrzane. Klijenta zatrzymał i oddał w ręce policji.

W czasie śledztwa okazało się, że jest to Jan Fiuk. Badany zeznał, że pieniądze na wódkę dał mu Walczak, który śmiał się i mówił, że pieniądze są fałszywe. Ostrzeżenie to zrozumiał w ten sposób, że Walczak pieniądze wziął bez wiedzy żony i dlatego nazywa je fałszywemi. Walczak twierdził, że zmienił w piwiarni komuś z gości 20 zł. na 5-złotówki. W czasie rewizji w mieszkaniu Walczaków znaleziono jeszcze jedną fałszywą 5-złotową monetę.

Sąd po przesłuchaniu świadków, obejrzeniu dowodów rzeczowych skazał Walczaka i Fiuka **za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy każdego po 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.**

Sprawa mięsna w Czeladzi.
Znaczny spadek dochodów z rzeźni.

Onegdaj odbyło się „komisyjne" posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, dokonano bowiem wyboru szeregu komisyj.

Po przyjęciu protokółu, dokonano wyboru komisji szacunkowej całego majątku miejskiego, do której wybrano pp.: Jana Miodyńskiego, Adama Nowakowskiego, Romana Lewandowskiego, Michała Konarzewskiego i Stanisława Walo. Skład komisji wodociągowej stanowią pp. J. Miodyński, Gawron, Feliks Horzelski, Romuald Dłużniewski i Konarzewski, wreszcie uzupełniono komisję rozbudowy miasta, do której weszli jeszcze pp. Dłużniewski i A. Nowakowski.

Rada przyjęła poprawkę preliminarza budżetowego na rok bieżący, którego sumę zmniejszono o 50 tys. zł. Dodatkowy budżet wyraża się zatem sumą 533 tys. zł.

Na porządku obrad znalazła się również dość ciekawa prośba p. Marji Kuc, zamieszkałej we Francji, która starając się o zezwolenie na przyjazd do kraju, prosi o przyjęcie jej w poczet stałych mieszkańców Czeladzi. Petentka powołuje się przytem na to, że przed wojną mieszkała w Czeladzi. Wobec braku dowodów zamieszkania K. w Czeladzi, oraz zupełnej nieznajomości petentki, rada prośbę załatwiła odmownie.

Rada przyjęła również tekst umowy ze spółką tramwajową na korzystanie z ulic i placów miejskich, a przed podpisaniem tejże postanowiono zasięgnąć rady adwokata.

Dzierżawy placu miejskiego obok szkoły przy ul. Będzińskiej postanowiono nie przedłużać.

Najciekawszym punktem posiedzenia była sprawa znacznego zmniejszenia się dochodów od uboju w rzeźni miejskiej. Rzeźnicy miejscowi nie mogąc bowiem uzyskać zniżki opłat, **wywożą bydło i nierogaciznę do pobliskich Siemianowic,** gdzie opłaty są niższe, co mimo kosztów przewozu jeszcze im się kalkuluje taniej. Wpłynęło to na gwałtowną zniżkę dochodów z rzeźni.

Rada po dłuższej dyskusji postanowiła walczyć z tym objawem, uchwalając specjalne przepisy o nadzorze weterynaryjnym. Mięso zatem przywożone do Czeladzi, mimo uprzedniego badania lekarskiego podlegać będzie opłacie w wysokości 5 zł. od sztuki dużej i 1 zł. od małej.

Jak na to zareagują rzeźnicy, jest rzeczą niezmiernie ciekawą. Należy dodać, że rada przyjęła jeszcze do wiadomości sprawozdanie z działalności komisarza za czas od 2 grudnia ub. roku.

Strajk a walka o niepodległość.
Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału Admistr.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. b. bojownicy o niepodległość Polski, względnie skazańcy polityczni mają prawo do zaopatrzenia. Powstała jednak dla władz admin. trudność przy rozstrzyganiu, kto podpada pod pojęcie b. skazańca politycznego. W tej sprawie Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ważne orzeczenie.

Anastazja M. wystąpiła w styczniu 1929 r. z podaniem do Ministerstwa skarbu o przyznanie jej zaopatrzenia ze względu na to, że w r. 1909 była aresztowana przez władze rosyjskie i osadzona na 1 miesiąc w więzieniu łódzkiem, następnie przetrzymana w więzieniu sieradzkiem 6 miesięcy, a wreszcie po ukończeniu śledztwa została zesłana.

Po odrzuceniu jej prośby przez Ministerstwo, Anastazja M. odwołała się do Najwyższego Trybunału Admin., twierdząc, że wbrew założeniu Min. skarbu posiada prawo do zaopatrzenia, gdyż działała na rzecz niepodległości Polski jako agitatorka podczas strajku robotników 31 stycznia 1909 roku w fabryce Endera w Pabjanicach, za co została przez sąd rosyjski skazana.

Najwyższy Trybunał Admin. oddalił jednak skargę An. M. jako nieuzasadnioną, zaznaczając w motywach, iż nie zostało w sprawie ustalone, jaki charakter nosiła działalność skarżącej, za którą została przez władze rosyjskie skazana. Dokumenty załączone nie stwierdzają też, zdaniem Trybunału, nawet przynależności skarżącej do któregokolwiek stronnictwa, dążącego do odzyskania niepodległości Polski. Co się tyczy zaświadczenia o uczestnictwie w strajku w 1909 r. w Pabjanicach, to strajk ten, zdaniem instancji kasacyjnej, mógł mieć różne powody i różne cele, skoro więc skarżąca nie wykazała, że wspomniany strajk miał charakter polityczny, to i cytowane zaświadczenie nie stanowi dowodu co do charakteru jej działalności.

Niezwykła kradzież
NA DWORCU BĘDZIŃSKIM.

W ostatnich czasach kroniki policyjne notują różne kradzieże, mniej lub więcej zuchwałe, przyczem łupem złodziei pada wszystko, co wpadnie im w ręce.

Ostatnio dokonano jednak tak niezwykłej kradzieży na dworcu kolejowym w Będzinie, jakiej dotychczas nie notowano.

Mianowicie w nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy skradli skrzynkę od automatu telefonicznego, ustawionego w poczekalni dworcowej. W skrzynce tej znajdowało się około 60 złotych, samemi monetami pięciogroszowemi, wrzucanemi do automatu za rozmowy telefoniczne. Skradziona skrzynka przedstawiała wartość 100 zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie nie dało narazie konkretnego wyniku.

× FIASKO DEMONSTRACYJ KOMUNISTYCZNYCH. Na wczoraj komuniści zapowiedzieli w Zagłębiu demonstracje z racji t. zw. dnia antywojennego. Pomimo jednakże reklamy dzień wczorajszy minął wszędzie spokojnie i nigdzie nie usiłowano nawet demonstrować. W ciągu całego dnia policja była w ostrem pogotowiu.

× NIE PĘKNIĘCIE, A ZEPSUCIE USZCZELNIENIA. Wczoraj donosiliśmy o pęknięciu rury wodociągowej na ul. Chemicznej w Sosnowcu. Jak się okazuje, nie było to pęknięcie rury, a zepsucie uszczelnienia przy połączeniu rur skutkiem wstrząsów, spowodowanych przejeżdżającymi pociągami. Aby naprawić uszkodzenie, przerwano dopływ wody, którą skierowano okrężną drogą, rurami o mniejszym przekroju, co spowodowało zmniejszenie ciśnienia w mieście. W każdym razie o jakiemkolwiek zanieczyszczaniu przewodów wodociągowych niemo mowy. Reperacja uszkodzenia, dokonana zresztą w szybkiem tempie, napotykała na małe trudności z powodu dość dużej ilości w tem miejscu wody zaskórnej, co spowodowało konieczność użycia pomp.

× ROZPOCZĘCIE WIELKICH ROBÓT W BĘDZINIE. Jak się dowiadujemy, w Będzinie w dniu dzisiejszym rozpoczną się wielkie roboty ziemne przy budowie głośnego niedawno kolektora kanalizacyjnego. Z uwagi na warunki umowy, roboty prowadzone będą w szybkiem tempie, t.j. na trzy zmiany, po 600 robotników, czyli razem znajdzie zajęcie około 2 tysięcy ludzi. Podług pierwotnego projektu kolektor miał być wybudowany w dolnej części miasta, t.j. w okolicy dworca kolejowego, obecnie zaś roboty będą prowadzone pod górą Zamkową, przyczem szwagier lub inny pociotek będzie przez lusterko obserwował przebieg pracy, chcąc jaknajprędzej z drugiej strony kolektora ujrzeć swego krewniaka. Robota ma być skończona o północy.

× NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH. W Cieszynie aresztowano Wolfa Jaśnierowicza z Będzina, który wspólnie z drugim osobnikiem ze Lwowa, dokonał tam kradzieży mieszkaniowej. Jaśnierowicza przekazano tamtejszym władzom sądowym.

× KRADZIEŻE. W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy dostali się przez wyłom w murze do stajni Ignacego Szkutnika w Będzinie (Małobądzka 168), skąd skradli kilkadziesiąt butelek wódki i spirytusu, wartości 320 zł.

Z komórki Władysławy Chropnickiej w Będzinie (Promyka 10), skradziono w nocy cztery kury i królika, wartości 20 złotych.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.

PIĄTEK 1 KWIETNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Kultura polska za Piastów i Jagiellonów" — wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") „Słowacki" — odczyt 1-szy — wygł. prof. Konrad Górski. — 16.10 Intermezzo muzyczne. — 16.20 Maryna Juljuszowa Żyławska: „Otyłość, jej powody i jak jaj zapobiegać". — 16.40 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. — 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10 „Żarty primaaprilisowe" — wygł. prof. Adam Fischer. — 17.35 Recital fortepianowy Haliny Sembratówny. 1) Bach-Petri: Menuet. 2) Schumann: Toccata, 3) Albeniz: Cadiz, 4) M. de Falla: Danse rituelle du Feu. 5) Chopin: a) Nokturn Fis-dur, b) Polonez Fis-moll. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Mjr. Bronisław Romaniszyn, wiceprezes krakowskiego oddziału Ligi ochrony przyrody: „Z aktualnych zagadnień ochrony przyrody: Chrońmy ptactwo ze względów gospodarczych!". — 19.40 Komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — Feljeton literacki p.t. „Wysokie drzewa Staffa" — wygł. p. Stanisław Adamczewski. — Dalszy ciąg koncertu. — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Transmisja koncertu salonowego z Berlina z udziałem Jana Kiepury.

Kronika Zawiercia.

× **CZYŻBY NAPRAWDĘ?** Wczoraj rano opowiadamo w Zawierciu, jakoby zarząd miejscowego Związku legjonistów został zawieszony w czynnościach przez zarząd główny w Warszawie, a agendy prezesa Związku miały być zlecone p. dr. Mistrzowskiemu w charakterze komisarza Związku.

× **WYKŁADY PSZCZELARSKIE.** Od kilku dni w Porębie pod Zawierciem, staraniem okręgowego Towarzystwa organizacji i Kółek rolniczych, prowadzony jest kurs ogrodniczo - pszelarski, na który uczęszcza kilkadziesiąt osób z powiatu. W dniu 2 i 3 b.m. na kurs ten przybędzie inspektor pszelnictwa p. Wiązecki z Kielc, który wygłosi specjalne referaty o hodowli pszczół. Na wykłady insp. Wiązeckiego mogą przybyć osoby zpoza grona słuchaczy odbywającego się kursu.

× **POŻAR.** Dnia 26 marca o godz. 2 w nocy, we wsi Postęp, gm. Myszków, w zabudowaniach, należących do Antoniego Kaźmierczaka, wybuchł pożar, który doszczętnie strawił dom drewniany. W czasie pożaru zostali poparzeni Będkowski i jego córka Aspeda, lat 13. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Kronika Olkuska.

× **NARESZCIE WYPŁACĄ.** Według ostatnich wiadomości, nowe władze miejskie mają uregulować zaległe od pół roku należności wszystkim pracownikom miejskim w najbliższych dniach. Również dowiadujemy się, że fabryka „Olkusz" po otrzymaniu większej gotówki z Austrji w tych dniach wyrówna pensje urzędników i robotników jeszcze za styczeń r.b.

× **SKUTECZNA INTERWENCJA.** Na skutek pogłosek w Olkuszu o mającem nastąpić przeniesieniu „zasłużonego" na terenie powiatu inspektora szkolnego p. Sawickiego do Małopolski, w tych dniach była specjalna delegacja, składająca się z 4 olkuskich wybitnych osobistości z BB. w kuratorjum krakowskiem z wnioskiem o pozostawienie p. S. na miejscu. Starania te osiągnęły dobry skutek, gdyż p. Sawicki pozostanie nadal w Olkuszu.

× **PORZĄDKI WIOSENNE W OLKUSZU.** Z chwilą nastania ciepłych dni i gwałtownych roztopów, Magistrat olkuski przystąpił z nienotowaną dotychczas energją do uporządkowania ulic i placów miejskich od nagromadzonych w ciągu wszelakiego rodzaju odpadków i błota. Szczególniej uporządkowuje się plac przy ulicy 3 Maja naprzeciwko poczty, gdzie przechodnie dostawali zawrotu głowy od wydzielających się stamtąd zapaszków.

× **WSPÓŁCZUJĄCY DYREKTOR.** Dyrektor miejscowego gimnazjum męskiego p. B., widząc ciężkie położenie dziatwy szkolnej i coraz większy brak funduszów na prowadzenie kuchni w podległem mu gimnazjum, postanowił pobierane przezeń 100 zł. miesięcznie z Koła opieki szkolnej jako dodatek mieszkaniowy, przeznaczyć na dożywianie biednej dziatwy i ew. na pomoce szkolne tegoż gimnazjum.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oszczędności w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Fundusz bezrobocia, utworzony dla wypłacania na zasadach ubezpieczeniowych zasiłków dla bezrobotnych wykazał w r. 1930-31 niedobór, na którego pokrycie skarb państwa z konieczności udzielał pożyczek. Wobec ogólnej polityki oszczędnościowej, Rząd musiał zwrócić uwagę na tę stale rosnącą pozycję wydatków i celem zrównoważenia budżetu wniósł projekt nowelizacji ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, który to projekt po wprowadzeniu poprawek został uchwalony przez Sejm w dniu 14 marca b.r., a przez Senat dn. 17 marca br.

Do przepisów, utrudniających na przyszłość społecznie nieuzasadnione wypłaty zasiłków, należy pozbawienie prawa do zasiłków tych osób, dla których praca najemna nie była głównem źródłem utrzymania. Dotychczas bowiem bardzo często właściciele, względnie członkowie rodziny właściciela gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa podejmowali się w pewnych okresach pracy zarobkowej, po której ukończeniu pobierali zasiłek, aczkolwiek w tym czasie nigdy nie pracowali zarobkowo. Celem zmniejszenia wydatków, nowela postanawia obliczenie zasiłków na podstawie przeciętnego zarobku dziennego przez ostatnie 13 tygodni ubezpieczenia, a nie na podstawie ostatniego zarobku. Dotychczas dla uzyskania prawa do zasiłków ustawa wymagała tylko 20 tygodni pozostawania w stosunku najmu pracy w zakładach, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia, przyczem wystarczał nawet jeden dzień pracy w tygodniu. Obecnie będzie wymaganych 26 tygodni ubezpieczenia, przyczem za tydzień uważa się 6 dni roboczych, których liczbę może minister pracy i opieki społecznej zmniejszyć w razie niekorzystnego rynku pracy.

Do zarządzeń wyłącznie oszczędnościowych należy obliczanie na przyszłość tygodniowych zasiłków, zamiast za 7 dni za 6 dni, t. j. za tyle, za ile opłaca się wkładki. Najwyższy dzienny zarobek, stanowiący podstawę do obliczania zasiłku, został zniżony z 10 zł. na 6 zł. Ta górna granica zasiłku nie będzie jednak miała zastosowania przy obliczaniu wkładek, wskutek czego wpływy z wkładek utrzymują się na dotychczasowej wysokości, a nawet wzrosną, zwłaszcza, że wkładki dla robotników sezonowych zostały podwyższone do 4 procent.

Pozatem ustawa uzależnia przedłużenie okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni, oraz wypłatę zasiłków dla częściowo bezrobotnych od tego, czy wydatki te znajdą pokrycie w ramach budżetu rządowego. Zmianami korzystnemi dla ubezpieczonych są: zniesienie w stosunku do robotników sezonowych sezonu martwego, skreślenie obowiązku zarejestrowania się przez bezrobotnych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy najpóźniej w trzy dni po utracie pracy, umożliwienie otrzymania zasiłków przez bezrobotnych po ukończeniu czynnej służby wojskowej wreszcie możność otrzymania przez bezrobotnych zasiłków na koszta podróży do miejsca pracy.

Pozostałe przepisy mają na celu usprawnienie działalności Funduszu bezrobocia.

Obrót handlowy z Niemcami.

W związku z zawarciem w dniu 26 b.m. porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych, Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, iż począwszy od 1 kwietnia b.r. obrót towarowy pomiędzy Polską a Niemcami będzie opierał się na następujących zasadach:

1) Wszystkie artykuły eksportowane obecnie z Polski do Niemiec, będą mogły być wywożone nadal na dotychczasowych warunkach, wyjątek pod tym w zględem stanowi masło, w stosunku do którego taryfa maksymalna stosowana była w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (cło 170 marek), a które obecnie korzystać będzie z ogólnego cła automatycznego w wysokości 100 marek od 1 kwintala.

2) Niemiecka taryfa maksymalna (Obetarif) zastosowana zostanie począwszy od 1 kwietnia jedynie w stosunku do tych artykułów, pochodzących z Polski, które dotychczas były objęte bądź zakazami antypolskiemi, bądź też bojowemi cłami antypolskiemi. Cło maksymalne nie zostanie jednak zastosowane do jaj, przywożonych z Polski do Niemiec, dla których w przyszłości stosowane będzie niemieckie cło autonomiczne. (Obecnie 180 marek od 1 kwintala).

3) Polska taryfa maksymalna wprowadzona zostanie jedynie w stosunku do tych artykułów niemieckich, które podpadają pod listy zakazów antyniemieckich z 1925 r.

W zakresie towarów objętych ogólnym zakazem przywozu rozporządzeniem z grudnia 1931 r. (Dziennik Ustaw nr. 111) oraz z lutego 1932 r. (Dziennik Ustaw nr. 9) nie podpadających pod zakazy przywozu wydane już poprzednio (bądź ogólne, bądź antyniemieckie), ustalone zostały kontyngenty na przywóz z Niemiec.

Pozwolenia na przywóz z Niemiec powyższych towarów, wydawane od 1 kwietnia 1932 r., będą przez Ministerstwo przemysłu i handlu w normalnym trybie. Podania winne być kierowane, jak zwykle, do właściwych terytorjalnych Izb przemysłowo-handlowych.

Kronika gospodarcza.

STRAJKI W POLSCE. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu III kwartału r. ub. zanotowano w Polsce 119 strajków, które objęły 299 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 29.272 osób, ilość straconych dni roboczych zaś — 172.965 Z ogólnej liczby strajków 100 miało charakter ekonomiczny. Liczba strajków, które wybuchały w rolnictwie wynosiła 10, w górnictwie 2, w przemyśle mineralnym 17, hutniczym 6, metalowym 13, chemicznym 2, włókienniczym 30, papierniczym 1, garbarskim 1, drzewnym 14, spożywczym 3, odzieżowym 4, budowlanym 11, poligraficznym 1, w zakładach użyteczności publicznej 2, w zakałdach widowiskowych 1, w szkolnictwie 1. Strajki ekonomiczne objęły 24.060 pracowników. Największa ilość pracowników, mianowicie 12.219 osób strajkowała w przemyśle włókienniczym, najmniejsza zaś — 25 osób w przemyśle poligraficznym. W zakładach użyteczności publicznej strajkowało 51 osób, w zakładach widowiskowych 50 osób.

POBÓR OPŁAT NA FUNDUSZ DROGOWY. Min. robót publ. wystosowało do wszystkich urzędów wojewódzkich, oprócz Śląskiego, do kom. Rządu m. st. Warszawy pismo w sprawie pobierania opłat z tytułu państwowego funduszu drogowego. Pismo to zaleca jednocześnie z rozkładaniem zaległych spłat na raty, zarządzić wstrzymanie postępowania egzekucyjnego względem tych płatników, którzy wpłacili 40 procent opłat, oraz zobowiążą się do terminowego regulowania zaległości w ratach, określonych w instrukcjach z 3 b.m.

POLSKIE GIEŁDY PIENIĘŻNE W LUTYM. Obroty na giełdzie warszawskiej i giełdach prowincjonalnych w lutym, w stosunku do poprzedniego miesiaca znacznie się zmniejszyły. Ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie wyniósł 54.972 tys. zł, wobec 71.004 tys. w styczniu r.b., a 46.025 tys. w lutym ub. r. Z powyższej sumy przypada na waluty ogółem 47.857 tys. (w tem banknoty 1.898 tys. i dewizy 45.959 tys.), wobec 63.560 tys. w styczniu r.b. (banknoty 5.244 tys. dewizy 58.316 tys.), i 36.526 tys. w lutym ub. r. (banknoty 3.477 tys. dewizy 33.049 tys.). Ogólny obrót akcjami wynosił 493 tys. względnie 628 tys. i 1.310 tys., a papierami procentowemi 6.622 tys. względnie 6.816 tys. i 8.189 tys. zł. Obroty na giełdach prowincjonalnych — w Łodzi i Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, wyrażały się w lutym r.b. ogólną cyfrą 704 tys. zł., wobec 1.528 tys. w styczniu r.b. a 1.989 w lutym 1931 r. Na waluty przypada 462 tys. względnie 156 tys. i 870 tys., na akcje 64 tys., 527 tys. i 256 tys.zł., na papiery procentowe 178 tys., 845 tys. i 863 tys. zł.

ZORGANIZOWANIE GIEŁDY ZBOŻOWO TOWAROWEJ W ŁODZI. Toczące się od dłuższego czasu prace nad utworzeniem w Łodzi giełdy zbożowo towarowej weszły w stadjum decydujące w związku z przychylnem stanowiskiem Ministerstwa przemysłu i handlu oraz Min. rolnictwa. Odbyte ostatnio posiedzenie plenarne komitetu organizacyjnego uchwaliło statut giełdy, który został przesłany niezwłocznie do Warszawy celem zatwierdzenia przez odnośne ministerstwa. Min. przemysłu i handlu obiecało sprawę zatwierdzenia statutu załatwić w pierwszej połowie kwietnia, tak, że jeszcze w tym miesiącu giełda będzie mogła rozpocząć swą działalność.

KARTEL BROWARNICZY NA WIDOWNI Od kilku dni toczą się w Warszawie pertraktacje właścicieli większych browarów z całej Polski w sprawie utworzenia kartelu piwowarskiego. Kartel ten miałby na celu podtrzymanie dotychczasowego poziomu cen, które w ostatnich czasach zaczęły spadać.

WYGAŚNIĘCIE UMÓW ZBIOROWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z dniem 1 kwietnia wygasają umowy zbiorowe w górnictwie węglowem, w hutnictwie żelaznem, kopalniach rudy cynkowej i w hutnictwie cynkowem na Górnym Śląsku. W związku z tem oczekiwane jest w najbliższych dniach podjęcie pertraktacyj, celem zawarcia nowych umów. Głównym punktem spornym w rokowaniach o nowe umowy zbiorowe będzie sprawa urlopów robotników.

OBNIŻKA CENY BILETÓW OKRĘTOWYCH DO AMERYKI. Towarzystwo okrętowe „United States Line" obniżyło ceny biletów okrętowych w komunikacji na Atlantyku o 20 procent.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 31.3.

AKCJE: Bank Polski 85.00 — 84.00. Puls bez kuponu za rok 1931.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. budowlana 37.50, 10 proc. Poż. kolejowa 101.00 — 102.00, 6 proc. Poż. dolarowa 60.00 — 60.50. 4 proc. Poż. dolarowa 48.60 — 48.75, 7 proc. Poż. stabilizac. 58.75 — 58.25. 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.25 — 41.75.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.55, Holandja 360.20, Londyn 33.85. Nowy Jork 8.919. Nowy Jork kabel 8.924. Paryż 35.06, Praga 26.41. Szwajcarja 172.80 Włochy 46.25. Marka niem. nieoficjal. 212.40. Dolar pryw. 8.88 i pół.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena orjen. 25.25 — 25.50. Pszenica cena orjen. 25.50 — 26.00, Jęczmień przemiałowy 20.50 — 21.50. Jęczmień browarowy 23.75 — 24.75. Owies do siewu 22.50 — 23.00, Owies zwykły 20.75—21.25, Mąka żytnia 65 proc. 38.00 — 39.00. Mąka pszenna 65 proc. 39.00 — 41.00.



ŚREDNIOWIECZNE TORTURY W MANDŻURJI.

W najnowszem państwie azjatyckiem karze się przestępców w sposób rażący swem barbarzyństwem. Np. złodziej pokutuje zakuty w łańcuchy w postawie klęczącej, przyczem karę odbywa publicznie na ulicy.

Z całej Polski.

2000 TAJNYCH GORZELNI.

Jak wykazuje statystyka Min. skarbu za drugie półrocze r. ub. kontrola skarbowa w ciągu tych 6-ciu miesięcy wykryła w całej Polsce niemniej niż 2.000 nielegalnych gorzelni, pociągając do odpowiedzialności około 7 tys. osób. Cyfry te dowodzą wprost przerażającego wzrostu tajnego gorzelnictwa i stoją w oczywistym związku z nadmiernie wygórowanemi cenami wyrobów monopolowych. Jak dotąd jednak Polski Monopol Spirytusowy nie wyciągnął z tego stanu rzeczy jedynej słusznej konsekwencji, jaką byłoby obniżenie cen.

SPRAWA CIUNKIEWICZOWEJ.

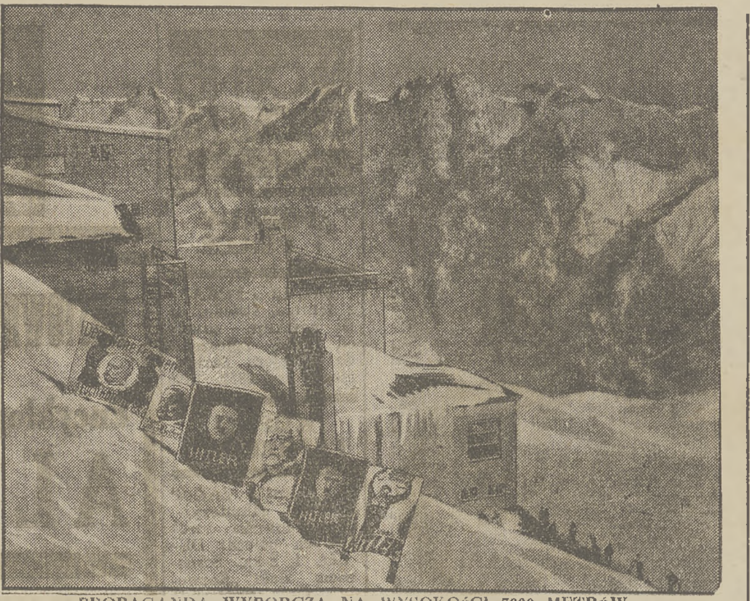
Sędzia śledczy dr. Wątor zajęty był onegdaj numerowaniem arkuszy, obejmujących treść dochodzeń przeciwko Marji Ciunkiewiczowej. Objętościowo materjał śledczy przedstawia się imponująco, gdyż zawiera aż 600 arkuszy bitych pisma maszynowego. Akta sądowe odejdą niebawem do prokuratury dla wygotowania aktu oskarżenia. Rozprawa przeciwko Ciunkiewiczowej odbędzie się w ciągu maja. Oskarżenie pójdzie w kierunku zbrodni usiłowania oszustwa.

CADYK W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

We wtorek wieczorem przyjechał do Łodzi samochodem z Góry Kalwarji cadyk cudotwórca Abram Mordka Alter. Cadyk przyjechał na ślub swego bratanka, który odbywał się przy ul. Piotrkowskiej 33. Tysięczne tłumy chasydów zgotowały cadykowi burzliwą owację. Policja mundurowa musiała chronić cadyka przed agresywnemi dowodami sympatji jego zwolenników. Po uroczystości ślubnej cadyk udał się do rabina Eisnera, i tam przenocował. W dniu onegdajszym już od wczesnych godzin porannych ul. Narutowicza zaczerniła się od nieprzeliczonych tłumów, które formalnie obiegały dom rabina. Nad bezpieczeństwem cadyka czuwała policja. O godz. 12 w południe cadyk odjechał z powrotem do Góry Kalwarji. Podczas manifestacji na cześć cadyka cudotwórcy wskutek szalonego ścisku kilka osób zostało poważnie poturbowanych.

KOMENDANT „STRZELCA" HERSZTEM BANDYTÓW.

„Słowo Pomorskie" (Nr. 70) donosi, ze Świecia: „Wielką sensację wywołało w Świeciu aresztowanie w dniu 21 bm. komendanta miejscowego „Strzelca", Jana Kosickiego, który ma na sumieniu cały szereg najrozmaitszych kradzieży. Śledztwo wykazało, że Kosicki był hersztem dobrze zorganizowanej szajki bandytów, która od dłuższego już czasu niepokoiła mieszkańców Świecia i okolicy. Charakterystyczne jest, że mimo, iż już w sobotę (po defiladzie, w której p. „komendant" Kosicki kroczył na czele oddziału „Strzelca", składającego się z 17 ludzi), dowiedziano się o sprawkach Kosickiego, pozostał on na wolnej stopie do niedzieli południa, podczas, gdy jego towarzysze zamknięci zostali do ula już w sobotę po południu".



PROPAGANDA WYBORCZA NA WYSOKOŚCI 3000 METRÓW.

Przed ponownym wyborem prezydenta Rzeszy Niemieckiej rozwinięto agitację, która dociera do wszystkich zakątków. Na rycinie widzimy wyborcze plakaty za Hindenburgiem i Hitlerem obok schroniska turystycznego na wysokości 3000 metrów w południowej Bawarji, gdzie mieści się najwyżej położony lokal wyborczy.

NAPAD BANDYCKI

na kasę urzędu pocztowo-tel.

W środę przed wieczorem dokonano na dworcu kolejowym Łódź-Kaliska niezwykle zuchwałego napadu. O godz. 5.30 do kasy urzędu pocztowo telegraficznego mieszczącego się na terenie dworca, wtargnęło trzech młodych osobników z rewolwerami w rękach. Dwaj z nich podeszli do kasjera i przyłożywszy mu lufy rewolwerowe do skroni, kazali wydać pieniądze. Kasjer Umiński nie stracił jednak przytomności umysłu i odpowiedział bandytom: „Panowie co to za żarty!". Bandyci rozpoczęli się z kasjerem szamotać, usiłując przemocą dostać się do pieniędzy. W czasie szamotania kasjer zdążył nacisnąć na guzik dzwonka alarmowego. W tej chwili jeden z bandytów skierował broń do kasjera i wystrzelił, lecz na szczęście chybił. Po upływie kilku sekund nadbiegło z pobliskiego posterunku dworcowego kilku policjantów, którzy z rewolwerami w ręku wpadli do lokalu urzędu. Bandyci nie tracąc zimnej krwi, poczęli się ostrzeliwać. W pewnej chwili jeden z posterunkowych wystrzelił w kierunku bandytów, kładąc jednego z nich trupem na miejscu Drugiego bandytę wkrótce ujęto i skutego w kajdany osadzono w prowizorycznym areszcie na policji. Trzeci bandyta, który stał na czatach, zmieszał się z tłumem i zdołał umknąć.

Eskapada zakochanego komornika

po zdefraudowaniu 20 tys. zł.

Komornikiem sądowym przy sądzie okręgowym w Łomży był 42-letni Ignacy Kukliński, który w grudniu r. ub. znikł nagle z miasta, pozostawiając kancelarję bez jakiejkolwiek opieki. Tajemnicze zniknięcie komornika wywołało niemałą sensację, tembardziej, że wraz z Kuklińskim ulotniła się 19-letnia Genia X., uczenica tamtejszej szkoły handlowej, kochanka zbiegłego.

Władze sądowe zarządziły niezwłoczną kontrolę działalności Kuklińskiego. Po zbadaniu dokumentów i ksiąg ustalono, iż komornik w różnych odstępach czasu, z różnych depozytów, opłat, wpływów i sum, przywłaszczył sobie 20.000 zł. Dalej wyszło na jaw, iż K. własnem autem w towarzystwie panny Eugenji wybrał się do Warszawy i tu ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem „Jerzego Bukojemskiego, aplikanta sądowego", przerobiwszy sobie uprzednio legitymacje komornika i wyskrobawszy z niej swoje personalja.

Po kilkumiesięcznych wywiadach, ustalono wreszcie, iż rzekomy Bukojemski zamieszkał w domu Dobra 11 onegdaj wywiadowcy policji śledczej, zastawszy wychodzącego z bramy domu jegomościa, z rysopisu podobnego do defraudanta, zatrzymali go i odprowadzili do aresztu.

Przy Kuklińskim znaleziono fałszywą metrykę na nazwisko Bukojemskiego z podrobionym podpisem proboszcza z Bakalarzewa. K. postawiony został w stan oskarżenia z art. 578 K. K.

Przyjaciółkę jego, Eugenję X., po protokularnem przesłuchaniu, zwolniono. Amant jej powędrował do więzienia.

Rzeczy ciekawe.

POSĄG CHRYSTUSA NA MONT BLANC

Z Paryża donoszą, że na jednym ze szczytów Mont Blanc (Sommet des Houches) nad Chamonix ma być wzniesiony dwudziestokilkometrowy posąg Chrystusa-Króla. W podstawie tego posągu ma być pomieszczona kaplica z tablicą wspominającą, że Pius XI, jeszcze jako ksiądz Achilles Ratti, wspinał się na szczyt tej góry. Biskup z Annecy projekt już zaakceptował. Posąg wykona rzeźbiarz Serraz, a budową całego pomnika zajmie się architekt Barbier.

SZANTAŻ AL CAPONEA? W SAINT LOUIS.

Policja poddała 5-godzinnemu przesłuchaniu pewnego więźnia-murzyna, należącego do bandy przemytników alkoholowych, który oświadczył, że porwanie dziecka Lindbergha miało na celu zmuszenie władz do wypuszczenia na wolność Al Capone'a.

DRAKOŃSKA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Z Kenya (kolonja angielska w Afryce Wschodniej) donoszą, iż miejscowy sąd skazał na śmierć 60 tubylców, plemienia Wakamba, oskarżonych o zamordowanie czarownicy. Zabobonni murzyni, którzy zamordowali czarownicę kijami, twierdzili, że stara kobieta rzucała urok na ludzi powodujący ciężką chorobę.

NAJSTARSZA GROTA.

Znany paleontolog, dr. Fr. Micholson wykrył w stanie Texas (U. S. A.) niedaleko miasta San Antonio rozległe groty i pieczary, których wiek określa on na 25 miljonów lat. W pieczarze znalazł Micholson pewną ilość ślepych ryb, białych nietoperzy i białych żab. Główna pieczara mierzy prawie milę długości i styka się z dużem jeziorkiem podziemnem. Izba handlowa w San Antonio postanowiła wyasygnować fundusze na dalsze badania oraz udostępnienie dojazdu do grot, które — jak się spodziewają — staną się atrakcją dla turystów.

ANGLJA BEZ DESZCZU.

Jak donosi londyński instytut meteorologiczny, w Anglji nie było już deszczu od 64 dni, co jest najdłuższym okresem bezdeszczowym, jaki zanotowano w kronice obserwacyj meteorologicznego instytutu.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

61

Gail nie zdołała opanować gwałtownego rumieńca.

— Pan nie wie, czy go znam — rzekła stosunkowo pewnym głosem.

Dean założył swobodnie nogę na nogę.

— Jak już powiedziałem byliśmy już na jego tropie. Podsłuchiwaliśmy jego telefon i wiemy, o czem pani z nim rozmawiała. Dalej obserwowaliśmy jego dom i wiemy, że wyszła pani od niego w noc incydentu z taksówką o drugiej trzydzieści.

Gail oparła się o poręcz krzesła i popatrzyła na gościa.

— Jeżeli go nawet znam, to co z tego? — zapytała.

— A czy pani wie — rzekł szybko Dean — że na wiele dni przed śmiercią pani ojca Galt studjował w Bibljotece Publicznej i po redakcjach wszystkie wiadomości, odnoszące się do jego osoby?

— I z tego pan wywnioskował, że potrzeba mi opieki?

— Tak. Jak już powiedziałem, byliśmy na tropie Galta w związku z inną sprawą. Ale spostrzegliśmy, że on się interesuje ojcem pani i panią, zaczęliśmy badać pobudki jego postępowania.

— Jakież to były pobudki?

— Dokładnie nie wiemy. Galt jest unikatem w świecie przestępców....

— Przestępców?

— Tak się na niego zapatrujemy. Ale nie o pieniądze mu chodzi. O ile zdołaliśmy się zorjentować, jedyną namiętnością jego życia jest psychologja. W tym celu posługuje się on ludźmi, jak biolog świnkami morskiemi. Jego ciekawość jest nienasycona. Zdaje się, że niema rzeczy, którejby nie zrobił, żeby ją zadowolić. Dla eksperymentu nie cofnąłby się przed zbrodnią. Pracuje do spółki z dr. Stefanem Bradishem — również eksperymentatorem, chirurgiem, który także robi doświadczenia na ludziach. Niektóre z tych doświadczeń zwróciły na nich uwagę policji.

— Co!!

Dean rozwinął przyniesione gazety i pokazał jej pozakreślane sprawozdania z wypadków, jakie zaszły w nocy w lecznicy dr. Stefana Braddisha. Jedno z nich nosiło tytuł! „Tajemniczy melodramat". Wszystkie zgadzały się co do ważniejszych szczegółów, podanych zresztą przez policję. Gail znała już wszystkie z ust Galta, z wyjątkiem jednego, ale ten jeden zrobił na niej silne wrażenia.

„Wszelkie usiłowania znalezienia doktorów Fr. Galta i St. Braddisha spełzły na niczem. Ito Katsui, służący Japończyk, utrzymuje, że nie wie, co się z nimi stało i gdzie są. Poszukiwania policyjne w toku."

— Dlaczego policja ich poszukuje? — zapytała Gail.

Dean rozparł się swobodnie na krześle.

Pewnie wie o jakichś ich sprawkach, o których my nie wiemy...

— Jakich?

— Daruje pani, ale dopóki nie znajdziemy Galta, nie udzielimy pani żadnych informacyj dla pani dobra.

— Co was obchodzi moje dobro?

— Po skończeniu sprawy spuszczamy się całkowicie — w kwestji honorarjum na klijenta.

— Rozumiem. A teraz czego ode mnie chcecie?

Dean wstał i wziął kapelusz.

— Tylko tego, że gdy Galt do pani zatelefonuje, niech pani go przetrzyma i każe sekretarzowi zatelefonować do mnie.

— O? A czemuż to nie na policję?

— Jak pani woli — rzekł prawie obojętnie. — Rozumie się, że jabym go wolał nakryć. Miałbym przeciwko niemu dowody, których policja nie ma i chciałbym, żeby zasługa schwytania tej zwierzyny spadła na moją agencję. Chyba pani rozumie?

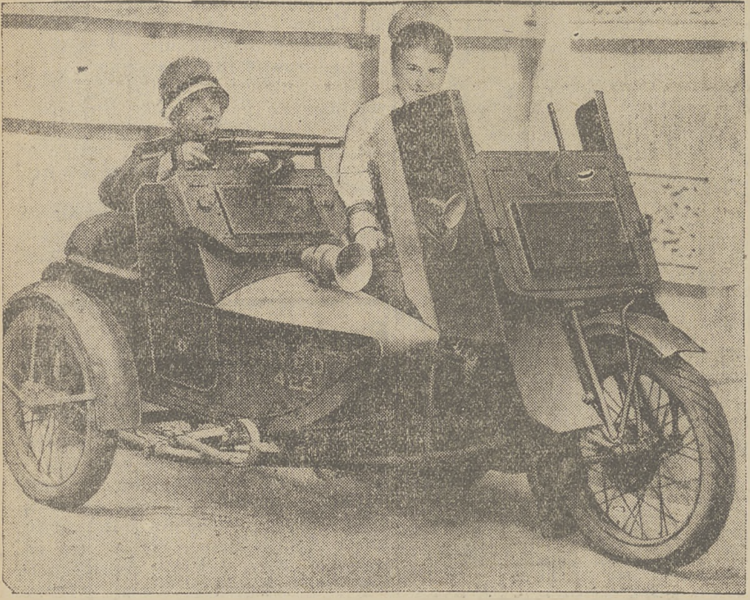
Gail dała mu do poznania w grzeczny sposób, że uważa rozmowę za skończoną.

— Nie zapomnę pańskiego polecenia — rzekła

Powiedziała to automatycznie, ale przez następne dni i częściowo noce nie mogła o niczem innem myśleć, jak o Galcie. Oskarżenia Deana zgadzały się mniej więcej z tem, co o nim wiedziała. Czyżby więc Dean pracował szczerze dla jej dobra? Świadectwa, które tak zaimponowały Alanowi, wskazywały, że Dean i jego agencja zasługiwali na zaufanie. W takim razie Dean miał rację, ostrzegając ją przed Galtem.

Biła się z myślami i nie mogła dojść do żadnej konkluzji.

D. c. n.



W OBAWIE PRZED PORWANIEM.

W związku z częstem porywaniem dzieci, których rodzice muszą składać bandytom okup, w Chicago wprowadza się z dniem 1 kwietnia r. b. opancerzone motocykle, na których piastunki będą odwozić dzieci do szkoły. Dzieci zostaną uzbrojone po poprzedniem ich wyćwiczeniu we władaniu bronią palną. W razie napadu bandyckiego ściany pancerne za pociśnięciem guzika szczelnie zamykają maleństwo wraz z jego piastunką, poczem motocykl trąbiąc przeraźliwie ucieka czemprędzej w stronę przeznaczenia.

Krawiec i książę Rudolf

Zabobon o ukłuciu igłą sprawdził się.

Znana firma krawiecka Karol-Moryc Franck w Wiedniu, założona w 1833 r., zbankrutowała. W roku przyszłym firma powyższa obchodziłaby 100-lecie swego istnienia.

Karol-Moryc Franck był nadwornym krawcem wszystkich niemal dworów królewskich w Europie. Wszyscy trzej poprzedni królowie angielscy byli klijentami tej firmy. Również ubierali się u Franck'a: Napoleon III, Wiktor-Emanuel, Gustaw V, Alfons XIII, królowie bawarski, grecki, rumuński i inni.

W pierwszych dniach stycznia 1889 roku, Franck, syn założyciela firmy, mierzył ubranie myśliwskie na arcyksięciu Rudolfie. Podczas miary ukłuł niechcący następcę tronu.

— Nic nie szkodzi — roześmiał się arcyksiążę Rudolf, proszę mierzyć dalej.

— Wasza książęca mość wybaczy — odrzekł na to mistrz krawiecki — lecz garnitur ten pozostanie u mnie.

A widząc zdziwioną twarz arcyksięcia, pospieszył wyjaśnić przyczynę.

— Przez całe moje życie ukłułem tylko trzy osoby. Wszystkie one w krótkim czasie zginęły tragiczną śmiercią.

— Co za głupstwa! — wykrzyknął wesoło arcyksiążę, nie godząc się pod żadnym pozorem na zmianę garnituru.

W dwa tygodnie potem, jak wiadomo, zginął tragiczną śmiercią w zamku Meyerlin.

Czy wiecie, że...

— Najwyższe góry, najgłębsze jeziora, największe rzeki, najwyższe płaskowzgórza i największe stepy znajdują się w Azji.

— Waga atmosfery, otaczającej ziemię, wynosi 526.000 miljardów podwójnych centnarów.

— Ilość połączeń telefonicznych na całym świecie wynosiła w końcu 1931 r. cyfrę 33 miljonów, a pierwsze miejsce zajmowały Stany Zjednoczone z cyfrą 21,7 miljona połączeń.

— Na uroczystość urodzin syna lorda-majora Londynu przygotowano tort, który waży 2 centnary i mierzy 8 stóp wysokości.

W RESTAURACJI.

— Panie stołowy, zawsze dostaję dwa kawałki pieczeni, a dla czego dziś podał mi pan tylko jeden?

— Najmocniej przepraszam! Kucharz zapomniał go rozciąć na pół.

PODRÓŻNIK.

— Pozwolisz ciociu, że ci przedstawię mego przyjaciela Alfreda. Wrócił właśnie z wysp Kanaryjskich.

— Ach, to ciekawe! Ale pan nam chyba coś zaśpiewa!

DOWCIPNY WYKRĘT.

— Wiedziałem, że znów przewrócisz dzbanek od kawy!

— Jeśli wiedziałaś, mamo, to czemu mi go nie odebrałaś?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SZOFER - LOKAJ z dobremi świadectwami poszkuje posady od zaraz. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod 2837. 2190

KUPNO i SPRZEDAZ

NAJTAŃSZY ZAKUP towarów galanteryjnych, nowości sezonowych poleca: DUSZA i S-ka, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Oraz Pracownia Kapeluszy Damskich „HELENA" poleca wielki wybór nowości wiosennych w tymże lokalu. Ceny bardzo niskie. 2177

OWIES siewny, pszenicę, bulwy (topinambor) sprzedaje dwór Latoszyn, p. Dębica. 2284

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" mają tanie do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec. — Tow. Górn.-Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie. 2215

OZENKI

KAWALER lat 23, z zawodu szofer-mechanik, brunet, dobrego charakteru, pochodzący z Sosnowca, z braku znajomości pragnie poznać pannę w celu matrymonjalnym. Listy z fotografjami proszę wysłać: Brig Figiel Rudolf 6) A. M. C. du Sahara — Kolomb — Bechar, Africa.

LOKALE

POKÓJ frontowy umeblowany w śródmieściu od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 20, II piętro m. 7. 2286

POSZUKUJĘ w śródmieściu mieszkania 3—4 pokojowego z kuchnią i łazienką. Oferty pod „Śródmieście" do administracji K. Z. 2274

MIESZKANIE do wynajęcia. Dańdówka, ul. Daniłowskiego Nr. 2 2282

POKÓJ umeblowany dla 2-ch panów, może być ze stołowaniem od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 m. 15. 2285

Mieszkanie 5-cio pokojowe z przynależnościami ubocznemi, w centrum miasta Sosnowca przy ul. Małachowskiego, nadające się dla pp. lekarzy, adwokatów i t. p. może być wynajęte od 1.VI b. r.

Warunki najmu według umowy. Oferty kierować do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, — najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1932 r. 2280

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD osobisty wydany przez gminę Bolesław zgubiła Krystyna Lorek. 2291

ROZNE

PRACOWNIA Galanterji Skórzanej Sosnowiec, Warszawska 2. Przyjmuje zamówienia, reperacje. Jednocześnie zawiadamia Szan. Klijentelę, że pozostałe reperacje z firmy „Sport" można odebrać w powyższej firmie. Władysław Janson. 2282

KOREKTOR-STROICIEL fortepianów, pianin i fisharmonji. Wiadomość: księgarnia P. Regulskiej. tel. 6-96. 2288

3 TYSIĄCE ZŁOTYCH pożyczki poszukuję — dam zabezpieczenie hipoteczne. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 2289

WYŻYMACZKI reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec, Karpacka 1. — Dom Federowicza. 2032

ODDAM na wychowanie dziewczynkę 18-miesięczną: imię Mita. Zgłoszenia: Sosnowiec, Jasna 2. Gospodarz. 2285

ZAMÓWIŁEŚ sobie już książkę dla każdego niezbędną? Tanie! dogodne spłaty! potrzebne każdemu! Żądaj prospektów! Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10. 2016

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie. 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.